

Alina Osiadaczówna

Zagadnienie młodzieży

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 10, 433-466

1948

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ofensywa kulturalna — to wprowadzenie jasnego ideowo-politycznego kierunku do naszej naukowej, kulturalno-oświatowej i artystycznej pracy, to wzmoczenie czujności klasowej i kontroli treści pracy oświatowej, to zdecydowane eliminowanie od wpływu na tę pracę i jej kierunek wrogów klasowych, przy jednoczesnym prawidłowym i umiejętnym wykorzystaniu ludzi światłych, uczciwych, pragnących szczerze przyczynić się do podniesienia oświaty w masach pracujących, lecz jeszcze nie reprezentujących nowoczesnego marksistowskiego światopoglądu...

Nie obawiać się oskarżeń o tendencyjność pracy naukowej i kulturalno-oświatowej w świetlicy. Nauka, kultura i sztuka zawsze służyły określonym klasom społecznym.

Nasza Kultura i Sztuka — winny wyraźnie służyć klasie robotniczej, jej dążeniom politycznym, społecznym i gospodarczym, powinny odzwierciedlać jej światopogląd.

W związku z tym należy przeciwstawiać ideologiczny oręż marksizmu-leninizmu drobnomieszczańskim pesymistom i niedowiarkom, oraz malkontentom, którzy po długiej służbie burżuazji nie mogli sobie jeszcze znaleźć ideowego miejsca w nowej polskiej rzeczywistości.

Należy ubojowić pracę świetlicową, nasycić ją treścią zadań politycznych klasy robotniczej."

Na zakończenie swego przemówienia wypowiada tow. Zawadzki cały szereg uwag o wadach organizacyjnych pracy świetlicowej.

Główną wadą tej pracy wydaje się być decentralizacja działalności kulturalno-oświatowej.

Wydaje się absolutnie koniecznym powstanie centralnego organu kontroli i zaopatrzenia zespołów świetlicowych w odpowiedni repertuar.

ZAGADNIENIE MŁODZIEŻY

przez Alinę Osiadaczównę (Łódź)

Dyskusję na temat młodzieży usiłowała przeprowadzić „Kuznica” z dość znacznym powodzeniem, oraz „Wieś”. Sprawa młodzieży zajął się z szeregiem istotnych społecznie problemów i właściwie bez tego powiązania jest ona niezrozumiała. Dlatego nie jest rzeczą przypadku, że czasowo spotkała się „dyskusja o młodzieży” — z dyskusją o inteligencji, z dyskusją o U. L., z dyskusją o demokratyzacji kultury w Polsce czy autonomii uniwersytetów i planowaniu w nauce („Przegląd Socjologiczny”, t. IX, 1947 r.).

I. Dwa pokolenia — obrachunki pedagogiczne

W tygodnikach społeczno-literackich, branych tutaj pod uwagę, zarysowują się dwa stanowiska wobec problemu młodzieży. Jedni stają w obronie „polskiej młodzieży”, rozumiejąc przez ten termin młodzież inteligentką, mieszczańską („Dziś i jutro”, a także „Tygodnik powszechny”). Drudzy wskazują na głęboki kryzys ideologiczny, jaki przechodzi ta właśnie młodzież. Kryzys

ideologiczny i w tym wypadku nie jest tylko natury politycznej, jak go traktują wymienione tygodniki, ma on o wiele głębsze społeczne podłoże i wiąże się z przestarzałą klasową strukturą i z załamaniem się tej struktury w Polsce współczesnej. To stanowisko reprezentują czasopisma społeczno-literackie: „Kuznica”, „Wieś”, „Odrodzenie”, oraz pisma studenckie: dwutygodnik „Pokolenie”, (wychodzący zaledwie przez kilka miesięcy w końcu roku 1946 i na początku 1947), dwutygodnik „Po prostu” — od 1947 roku, oraz „Płomienie” — czasopismo ZNMS-u. Osobne miejsce zajmuje miesięcznik „Przeгляд Akademicki” o dość nieokreślonym obliczu, posiadający wąski zasięg czytelników.

Sprawą ważną, przede wszystkim dla młodzieży ze sfer mieszczańsko-inteligenckich, był „sąd nad A. K.” Bezideowość, zarzucaną młodzieży szkół średnich i uniwersyteckiej przez tygodniki radykalne, publicyści „Dziś i jutro”, tłumaczyli jako: reakcję na klęskę powstania warszawskiego, załamanie wiary w naród i jego przywódców, ogólną nieufność do wszelkich ideologii. Jest rzeczą ciekawą, że autorzy artykułów używali niektórych argumentów pozytywizmu polskiego, jak np.: realizm polityczny, odwrót od polskiego romantyzmu i marzycielstwa, program minimalistyczny w sensie społeczno-narodowym, praca od podstaw. Posługiwali się również zestawieniami: „podobnie jak po klęsce 1863 roku tak i teraz” itp. (Patrz artykuły w „Dziś i Jutro”, 4/1945, 1-7/46, 47-53/46, 10-67/47, 13-70/47).

Przyjrzyjmy się najpierw „kompleksowi” AK.

D. Horodyjski w art. *O tradycje żołnierską AK*, (nr 4/1945) pisze, że ideologia AK da się streścić w hasło: „Bij Niemca”, że doszukiwanie się w niej jakiejś tendencji społecznych jest zupełnie niesłuszne, to była tylko i wyłącznie „ideologia obrony narodowej” — i nic ponad to. Stąd też traktowanie Akowców jako przeciwników politycznych i zwalczanie ich jako takich jest niesłuszne i niesprawiedliwe. Obwinianie AK o świadome zamazywanie i odsuwanie problemów społeczno-politycznych jest według autora również niesłuszne. Ideologia AK nie była bowiem niczym więcej, jak tylko ideologią walki z okupantem jednoczącą wewnętrzne siły narodu — i stąd nie było w niej miejsca na wyraźną ideologię walki społecznej).

W pewnym stopniu rozwinięciem i uzupełnieniem tej wypowiedzi jest artykuł A. Micewskiego: *Głós młodzieży* (nr 10/67, 1946 r.). Polemizując z K. Gruszczyńskim („Pokolenie”, nr 2/8) w sprawie bezideowości młodzieży akademickiej, przejawiającej się w rzekomej apolityczności, autor wyżej

¹⁾ Stanowisko przeciwstawne najwyraźniej zostało rozwinięte w artykule St. Kalinowskiego *Z historii współpracy reakcyjnego podziemia z okupantem*. („Nasza Myśl”, Miesięcznik oficerski — nr 10 (18) październik 1948). Naczelna teza artykułu jest następująca: „Zamazanie klasowego charakteru walki narodowo-wyzwoleńczej w Polsce, zamazanie faktu, że walkę z faszyzmem hitlerowskim toczyła przede wszystkim polska klasa robotnicza, stojąca na czele mas ludowych — oto pierwszy cel nacjonalistycznego hasła reakcji”. „Drugim celem twierdzenia o Polsce bez Quislinga” było zatarcie śladów niewątpliwego kolaboracjonizmu, mniej lub bardziej jawnej współpracy z okupantem całego obozu reakcji polskiej”.

wspomniany między innymi pisze: „Nasz program jest jasny, nasz program i zadania wyznacza z jednej strony wyznawany światopogląd spirytualistyczny, z drugiej zaś poczucie i ukochanie polskiej przynależności narodowej i państwowej,... zadaniem naszym płynącym z wyznawanego światopoglądu jest praca nad rozwijaniem i tworzeniem oraz realizowaniem jedynie prawdziwej (dla nas) doktryny chrześcijańsko-społecznej, opierającej się na encyklikach społecznych i całym dorobku chrześcijańskiej socjologii... Dalej zadaniem naszym, płynącym z poczucia i ukochania polskiej przynależności narodowej i państwowej, jest praca nad zrozumieniem i urzeczywistnieniem w życiu politycznym nakazów polskiej racji stanu, płynącej ze zrozumienia celu i roli narodu oraz każdorazowej sytuacji dziejowej. Racji stanu, która by umiała pogodzić poczucie honoru narodowego z nakazami realizmu, która kieruje się tylko dobrem wspólnoty narodowej oraz nienaruszalnymi także w życiu społecznym zasadami etyki katolickiej... Stoimy twardo na gruncie prawa własności indywidualnej w określonym zakresie nieodzownym do swobody rozwoju osobowości ludzkiej i sprawiedliwości społecznej... Popieramy politykę rządu polskiego w sprawie granic zachodnich, popieramy koncepcję sojuszu polsko-sowieckiego... dlatego, że są to nakazy polskiej racji stanu, warunki bytu i rozwoju narodowego”.

Problem AK autor uważa za specjalnie ważny dla polskiej młodzieży katolickiej, która była „ideowo związana z tą organizacją strzegącą polskiej racji stanu”.

W końcowej części swego artykułu A. Micewski przechodzi bezpośrednio do spraw uniwersyteckich: „uniwersytety — pisze — są przede wszystkim przybytkiem wiedzy, terenem twórczości naukowej, placówkami polskiej nauki i kultury... Żądamy by uniwersytet był terenem nauki i przygotowania się do życia politycznego — a nie polem walki obozów politycznych”.

W tym, jak i w wielu innych artykułach występuje tendencja, zwalczana przez obóz przeciwny, do przedłużenia okresu „niedojrzałości” społecznej i politycznej oraz rozciągnięcia go nawet na okres studiów uniwersyteckich.

Zagadnienie to porusza M. Kurzyna: *O polską młodzież (nr 13/70)*. Na wstępie stawia postulat: „szerokie granice wieku”, twierdząc, że „Polska to naród bez młodzieży”. Zarzuca staremu pokoleniu, że szafuje młodzieżą, że przedwcześnie nakłada nań społeczne i narodowe obowiązki. „Pozostali — pisze — przestali być młodzieżą, bo nauczono ich, że oni właśnie muszą wyręczać właściwych kierowników narodu, którzy zawiedli, że praca społeczna tylko na nich czeka.. Naród starców, kobiet i dzieci”. Współczesne pokolenie młodzieży polskiej to, według Kurzyny, „pokolenie tragiczne” młodzież to warstwa rzutowana w przyszłość — która w tę przyszłość musi wierzyć”. A tymczasem: „w najlepszym razie znajdziemy przekonanie o przyszłej wojnie i zupełnie nieokreślone zdanie, co będzie potem. W większości jednak wypad-

ków mieć będziemy do czynienia z ucieczką od problemu bądź w kierunku życiowego oportunistu, bądź bierne poddanie się losowi, który przyjdzie". Stąd też zauważyć się daje, według słów autora, postawa cynizmu życiowego u młodzieży: „...specjalny typ realisty, realisty pieniądza i uchwytniej materii”. Istnieje konieczność natychmiastowego działania na szeroką skalę w celu zmienienia tej sytuacji: „dla tej młodzieży zagubionej apelujemy twardo o organizację ideowo-wychowawczą. Ci, którym pogląd na świat umożliwił pracę w ramach istniejących organizacji i instytucji, zaczynają stawać się elementem wartościowym, choć obcym nam ideowo. Wysiłki pracy ZWM-u, to nie zawsze tricki propagandowe, gorzej z tymi, których od tego typu pracy dzieli mocno zarysowany, odmienny pogląd na świat. Ich pozycja jest nieporównanie trudniejsza”. Autor w dalszym ciągu artykułu bliżej określa możliwości wyjścia dla zagubionej młodzieży spoza organizacji. Nowy program winien spełnić następujące postulaty: 1. „Wychowanie obywatelskie”, 2. „Wychowanie religijne” — bowiem „bez określonego stosunku do Boga i przyjęcia pewnych zasad moralności w znaczeniu pozadoczesnym, nie wychowa się jednostki pełno-wartościowej”, 3. „Zapewnienie warunków utrzymania”. To „uzdrowienie młodzieży” — nie może jednak wyjść od niej samej — musi ją rozpocząć pokolenie starsze: „trudno bowiem odbudowywać tak niezbędną dla młodzieży wiarę, gdy większość społeczeństwa ją straciła; trudno mówić o imponowalności, jeśli są one dla społeczeństwa w praktyce codziennej fikcją. O tyle też problem młodzieży musi rozpocząć społeczeństwo starsze”.

Podobne stanowisko zajmuje także katolicki „Tygodnik Powszechny”, który nie tylko woła o stworzenie organizacji młodzieżowej, ale podaje już jej wzorzec, tj. chrześcijański ruch młodzieży robotniczej. (Ks. H. Bednorz: „J. O. C. — najbardziej dynamiczny ruch młodzieżowy świata“ (113, r. 1947). Równocześnie na łamach tego samego pisma K. Górski (*Problemy personalizmu pedagogicznego* 115/1947), zwalcza „socjalistyczne tzn. socjologiczne metody wychowania, w których jednostka potrzebna jest jako narzędzie do wykonania planów walki lub postępu”.

W ruchu J. O. C. przyjmuje się jednak świadomie zasady socjotechniki wychowawczej — „wychowania w grupie” — nawiązując przy tym do apostołskich tradycji chrześcijaństwa w związku z apostołską misją katolicyzmu. Ks. H. Bednorz, omawiając np. metody pracy, mówi: „Przez równomierne powtarzanie, skandowanie tych samych haseł możliwie dobrze rymowanych, do jednego celu zespala i porywa J. O. C. tysiące młodych ludzi swego audytorium”. Elementy nastroju odgrywają w tej pracy niemalą rolę, jednostkę pochłania tutaj mistyczna atmosfera zbiorowości. Atmosferę tę dobrze oddaje opis masowych zjazdów tego ruchu. „Mówił — czytamy — po francusku (ks. Gardin — przywódca ruchu) więc językiem, który zebrana młodzież rozumiała zaledwie w okrucinach. Ks. Gardin jednakże całą swoją osobą, wyrazem twarzy, gestem... umiał tak zapalać, że słuchacze nieustannie mu przerywali, bijąc niemilknące brawa, a na zakończenie wynieśli mówcę z sali na ramionach... Odnosiło się wrażenie, że to już nie zwykły człowiek przemawiał, ale ktoś obdarzony specjalnym charyzmatem”. Program organizacji, to kształ-

cenie młodych w kółkach młodo-robotniczych w myśl zasady: „Widzieć — osądzać — działać”. Organizacja dąży do stworzenia pionierów tzw. elity robotniczej, która „uczy się najpierw obserwować różne przejawy życia codziennego, następnie osądza je pod kątem katolickiego punktu widzenia, aby w końcu ustalić praktyczny do nich stosunek: aprobatą lub walką”.

„Chodzi o przepojenie warunków pracy i atmosfery pracy — duchem katolickim... dusza młodego robotnika i robotnicy powinna się uszlachetnić w środowisku najbardziej naturalnym dla robotnika tj. w warsztacie pracy.”

Ambicją „religijną” J. O. C., działającej na terenie Belgii i Francji, jest zagarnięcie wszystkiej młodzieży robotniczej nawet nie wierzącej — i „zdobyć jej dla Chrystusa”, a ambicją „polityczną” — jest odciągnięcie od komunistycznych organizacji młodzieżowych.

Kryzys moralny i ideologiczny młodzieży omawia także A. Gołubiew w artykułach: *Podstuchana rozmowa i Zarażenie śmiercią*. — *Głosy czytelników* („Tygodnik Powszechny” nr 117, 1947 r., oraz nr 149, 25 styczeń 1948 r.).

Od społecznej strony atakuje „problem młodzieży” S. Żółkiewski w artykule: *Niedoceniane i przemilczane* („Kuźnica”, nr 7, 1946 r.). Czytamy: „...W sprawie młodzieży diagnoza jest prosta: skład społeczny tej młodzieży jest chorobliwy, nienormalny — powoduje schorzenia i jest objawem choroby zbiorowości — rada najlepsza: zmienić skład społeczny młodzieży akademickiej”.

Dotykają także tego problemu od strony nauczycieli i ich postawy artykuły tegoż S. Żółkiewskiego: *Obrachunki nauczycielskie* (nr 15) oraz W. Bieńkowskiego: *Bój o trzecią reformę* (nr 5, 1946 r.).

Przysłowiowym „kijem włożonym w mrowisko” stała się wypowiedź Żółkiewskiego; *O młodszym bracie* — pamflet („Kuźnica”, nr 9/27 1946), która z tygodników przeszła nawet w liczne i burzliwe dyskusje zainicjowane przez redakcję „Kuźnicy” w łódzkim klubie literackim, „Pickwick’a”.

Oto tezy wspomnianego artykułu:

1. Młodzież polska jest klasowo podzielona. — „Wśród naszych młodych podział klasowy ciągle jeszcze pokrywa się z podziałem na czeladników, parobków i studentów”.

2. Młodzież społecznie aktywna, z okresu okupacji — to „szczypta soli w beczce wody”:

„Prawicowcy byli to często zadni chłopcy... Ideowo jednak uderzała w nich staroświeccyzna. Atmosfera umysłowa ich pism i dyskusji..., lektura — to wszystko oscylowało wokół perypetii intelektualnych z okresu powstania Narodowej Demokracji. Ich stosunek do świata był właściwie ustosunkowaniem do tamtej materialnej, społecznej i kulturalnej rzeczywistości lat 1900”. „Inna była młodzież zdecydowanej Lewicy, większość z nich umiała wskazać konkretny, aktualny konflikt życiowy — będący integralną częścią okupacyjnej rzeczywistości, jako początek swojej drogi ideowej. A potem umieli szukać właściwych patronów, budować systematycznie swój światopogląd,

nie zrywając nigdy kontaktu z rzeczywistością taką, jaka ich istotnie otaczała”...

3. Najistotniejszym zagadnieniem dla obecnej młodzieży tworzącej zaczątek przyszłej inteligencji — to problem: „jak zagrać rolę społeczną?” — „Młodzież jest grzeczna, aż strach i litość bierze... Chce grać określone role kulturowe... Ale diabli wiedzą — o jaką kulturę im chodzi, o jakie treści ideowe?”

4. Młodzież obecna — uniwersytecka — pozostaje ciągle pod wpływem wzorca osobowego szkoły sanacyjnej — przybierają postawę, którą Żółkiewski zamyka skrótowo w hasła: „silni, zwarci, gotowi”. „I powoli wychowywał się typ totalnego ignoranta... Człowieka, którego nie nauczono, że myślenie jest najbardziej ludzką, najcenniejszą wartością”.

5. Sprawą ważną dla dalszego rozwoju kultury i nauki w Polsce — to usunięcie zapóźnienia intelektualnego młodzieży z okresu wojny: „...nie ma komu słuchać ze zrozumieniem... Ciągłość pracy kulturalnej, to warunek naszego kulturalnego istnienia. Nadrobienie zatem tych zaniedbań, przerw okresu wojennego, odcięcia od źródeł kultury i treści kulturalnych — to jedno z najpilniejszych zadań społecznych”.

6. Dla Żółkiewskiego wyjście z tej sytuacji jest tylko jedno — ta choroba nie jest chorobą wszystkich młodzieży polskiej; ma ona zasięg klasowo ograniczony — jest nią kryzys ideologii mieszczańskiej, a więc wprowadzić należy nowy element, z nowych klas społecznych — robotniczej i chłopskiej.

7. I wreszcie sprawa nowego wzorca osobowego dla młodzieży, zbudowanie nowej postawy człowieka wobec świata, którą to określa mianem: „zaufania do racjonalnego planu”. — „Myślę, że będzie to odbudowanie zaufania do racjonalnego planu w kulturze, do teoretycznego myślenia”.

Chodzi o stworzenie nowego typu studenta, dla którego wzorcem mogą być studenci 1905 r. — jak Krzywicki, Abramowski. W tej pracy „pokolenie dorosłych” musi dopomóc „pokoleniu młodzieży”. — „I takie jest zadanie nowego pokolenia — uczących tę młodzież — stworzyć atmosferę kultu myśli rzetelnej, sprawdzalnej, kultu wartości, które reprezentują tradycje humanistycznej kultury europejskiej, dojrzałej technicznie cywilizacji, empirycznej nauki... Związać tę młodzież z racjonalnym, wynikłym ze znajomości faktów... planem naszej narodowej i ogólnoludzkiej przyszłości”.

Pamflet o młodszym bracie rozpoczął dyskusję, która publikowana była w następujących nr nr „Kuźnicy“ pt. *Czytamy listy na temat „Pamfletu o młodszym bracie“* — nr 17, 20; nr 25 artykuł: K. Koźniewskiego: *Na starsze pokolenie pamflet* — utrzymany w duchu ideologii liberalizmu, zbliżony do wypowiedzi z „Dziś i Jutro” (redakcja „Kuźnicy” zamieściła go z uwagą, że nie reprezentuje poglądów pisma na sprawę młodzieży), J. Żuławski ego: *O ideologii w wychowaniu młodych* oraz S. Żółkiewskiego: *Głos w dyskusji o młodzieży* (tamże), który reasumując dotychczasowy przebieg dyskusji stwierdza: „Sytuacja naszej młodzieży wymaga ofensywy ideologicznej” — a całość problemu zamyka w pięciu punktach: 1) Technika realizacji, 2) kultura ludowa, 3) sprawy umysłu i charakteru, 4) absolutne i historyczne, 5) sytuacja materialna młodzieży.

Można wyjść z kryzysu, upolityczniając młodzież: „Upolitycznić — to znaczy nauczyć rozumieć i pojmować procesy społeczne, nauczyć je oceniać. Odsunąć zaś od polityki — to dzisiaj znaczy odsunąć od ruchu ludowego”. Wybór w każdej dziedzinie stoi jako pierwsze zadanie przed młodzieżą: „Trudna epoka wymaga od nas konsekwencji. Tylko w okresach czasowego zastoju możliwy jest eklektyzm. Dziś właśnie wybór jest naszym przeznaczeniem”.

Problem „uzdrowienia” społecznego składu młodzieży na wyższych uczelniach, a w związku z tym stworzenia nowego typu studenta-akademika, od strony potrzeb narodu i wsi polskiej, omawia tygodnik społ.-literacki: „Wieś”.

Mówi o tym J. A. Król w artykule: *Jakiej młodzieży oczekujemy na wyższych uczelniach* (nr 14/21). Podkreślając nieproporcjonalny ciągle skład społeczny młodzieży na wyższych uczelniach (mało młodzieży chłopskiej i robotniczej). Król m. in. tłumaczy szereg typowych objawów psychologicznych, jak: irracjonalny stosunek do wiedzy, brak wdrożonej metody porównawczej — jako następstwo wychowania wg wskazań idealistycznej pedagogiki: „Tragedią wychowanków, oddalającego ich od życia systemu idealistycznej pedagogiki jest właśnie to wskazywanie im zamiast rzeczowego zadania, w którym żyje idea — samej idei”.

Przyczynkiem do tego zagadnienia jest także zamieszczona praca egzaminacyjna studenta-chłopa W. Kaśkosza: „Dlaczego wstępuję na politechnikę?” (nr 2(27)).

Szczegółowszą analizę dotychczasowego udziału w życiu akademickim młodzieży chłopskiej przeprowadził S. Bascik w cyklu swych artykułów mających na celu socjologiczne oświetlenie problemu inteligencji chłopskiej — warunków jej powstania i rozwoju: *Światopogląd społeczny akademickiej młodzieży chłopskiej* (cz. I, nr 15—16, r. 1947), *Chłopska młodzież akademicka w przedwojennym życiu organizacyjnym i społecznym*, (cz. II, nr 18—19), *Chłopska młodzież akademicka* (cz. III i IV, nr 24 i 26), *Kierunek studiów akademickich młodzieży chłopskiej* (cz. V, nr 32), *Przebieg studiów akademickiej młodzieży chłopskiej* (cz. VI, nr 39), oraz tegoż samego autora: *Warunki materialne studiów akademickiej młodzieży chłopskiej* (cz. I i II, nr 43 i 45).

Poważne miejsce w „dyskusji o młodzieży” zajmuje problem, który skrótowno możnaby określić, stosując tytuł artykułu J. Chałasińskiego: *Pedagogika personalizmu i pedagogika socjalizmu* („Kuźnica”, nr 4/73, 1947 r.).

W związku z krytyką personalizmu i problemem nowego wychowania, wymienić można artykuły polemiczne Z. Solarzowej: *Chłopskie Uniwersytety Ludowe* („Wieś” nr 14/21 — za personalizmem) i Z. Kałużyńskiego: *O ideologii Uniwersytetów Ludowych* (tamże — przeciw personalizmowi).

W związku z zagadnieniem specjalnie młodzieży wiejskiej — J. A. Król w cyklu artykułów: *Stara wieś* („Wieś”, nr 6, 1946 r.), *Młode pokolenie chłopów* (nr 8, 1946 r.), oraz *Koła młodzieży wiejskiej* (nr 9, 1946) wykazuje „sztuczność” zasad pedagogiki personalistycznej stosowanych w środowisku młodzieży chłopskiej. Do dyskusji o młodzieży Wiciowej wiele nowego wnosi

artykuł J. Szczepańskiego: *Warstwa chłopska i ruch młodzieży wiejskiej* („Młoda Myśl Ludowa“, nr 3—47, r. XVIII); po szczegółowej analizie obiektywnych warunków gospodarczo-społecznych w jakimś masowy ruch wiciowy powstawał, autor określając sytuację i ideologię „Wici” w dobie obecnej, pisze:

„Młodzież chłopska musi szukać kontaktu i współpracy z młodzieżą robotniczą i inteligencją jako równy partner w udziale budowy nowego państwa. Izolacja wsi, zamykanie się w ramach własnych straciło sens. Trzeba pokazać innej młodzieży te wartości kultury słowiańskiej, których wieś była strażnicą, wartości dawnej kultury słowiańskiej, lecz od młodzieży robotniczej i inteligentycznej trzeba wziąć jej doświadczenie. Współdziałanie jest nakazem i obowiązkiem, dlatego, że jeżeli młodzież chłopska nie weźmie pełnego udziału w pracy narodowej, jeśli zabraknie świadomego wysiłku gospodarczego chłopu w odbudowie i w przebudowie, to znikną i podstawy, na których chłop może zająć swoje miejsce w strukturze państwa”.

Wreszcie zamykając problematykę „dwu pokoleń i obrachunków pedagogicznych”, podać można artykuł Z. Mysłakowskiego, jeszcze raz ogólnie traktujący sprawę personalizmu: *Personalizm a wychowanie* („Kuznica“, nr 46/115, 1947 r.), gdzie po wyjaśnieniu nieporozumień wiążących się z różnym rozumieniem terminu: „osobowość” — po przeprowadzeniu krytyki systemu personalistycznego, autor konkluduje: „Jednostka degraduje się duchowo, gdy wycofuje się z walki o lepszy ustrój: udoskonala się, gdy bierze w niej udział”.

II. Ideowo-polityczne organizacje młodzieżowe

Trzy główne nurty zorganizowanego życia ideowo-politycznego młodzieży. to: „Wici”, OM-TUR i ZWM. Różne elementy ideologiczne tych organizacji znajdują swój wyraz w ich głównych pismach: „Wici”, „Młodzi idą” i „Walka Młodych”. Pobieźny nawet przegląd tematyki artykułów oraz zamieszczane niejednokrotnie motta rzucają światło na współistniejące w polskim ruchu młodzieżowym koncepcje wzoru człowieka i metod jego wychowania.

ZMWRP „Wici”¹⁾

1. Wiciarze sami zdają sprawę z trudności jakie postawiła przed nimi nowa sytuacja społeczno-polityczna, zasadniczo różna od tej, w jakiej organizacja „Wici” powstała i w jakiej kształtowała swoje cele i metody pracy.

Świadczy o tym chociażby artykuł L. Stasiaka: *Nasze zadania* (Wici, nr 4, 1945 r.), w którym konieczność zrozumienia nowych potrzeb przemawia starym jeszcze językiem:

„Trzeba, by ten olbrzym chłop prosto szedł, dróg nie gubił, w osadach się nie mylił. Musimy przeistoczyć siebie, musimy nowe wypracować drogi dla naszej organizacji.

Związek przed wojną nastawiony być musiał nie na konkretną, pozytywną robotę, obfitą w dobre wyniki, ale na walkę o prawo do istnienia, na samobronę.

¹⁾ Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”.

Dziś jest inaczej. Nowe warunki zmienić muszą naszą przedwojenną taktykę. Musimy sobie to dokładnie uświadomić, wyciągnąć właściwe konsekwencje. Pierwszym koniecznym w Polsce dzisiejszej dla naszego związku nakazem chwili, to przedstawienie naszego wewnętrznego stosunku do władz państwowych... Musimy wyplenić z siebie nagromadzony za czasów sanacji i niemieckiej okupacji osad nieufności do władz, musimy przetworzyć psychozę walki i opozycji jaką dawniej prowadziliśmy z rządami, na jak najdalej idącą współpracę. Dziś nam trzeba się organizować, trzeba rozwinąć jak najszerszą działalność. Tego wymaga od nas Polska, tego wymagają od nas interesy chłopów." (Podkreślenie moje — A. O.).

Powstaje pytanie, w jakiej mierze w granicach swego pisma „Wici” zrealizowały to zadanie.

Zestawienie tematyki artykułów zamieszczonych w roczniku „Wici” — 1945 wskazuje, że 1. „Wici” nie starały się włączyć do zagadnień „nowej Europy”, przez zaznajamianie swych członków z procesami przemian gospodarczo-politycznych, z ideologią i osiągnięciami w krajach Demokracji Ludowej, 2. problem narodu z udziałem klasy robotniczo-chłopskiej nie został wyraźnie postawiony przed członkami organizacji; artykuły o nowego typu gospodarce współczesnej i państwie ludowym były na drugim planie wobec artykułów takich jak: *Akcja oświatowo-kulturalna ruchu ludowego* (nr 3/10), *O upowszechnienie kultury* — (tamże), *Istota mocy i przemocy*, (nr 4/13), *Cztery wolności* (nr 5-14), *Polityka i etyka* (6-15), *Stworzyć prawdziwego człowieka* (10-19), oraz rozbudowany w numerach następnych dział: *Człowiek*. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że okres w którym ukazywały się te artykuły jest pod znakiem „boju o reformę rolną i nacjonalizację przemysłu”, z czym wieś była bezpośrednio związana — fakty te nabiorą większej znacznie wymowy i wykażą w jak silnym stopniu przeszłość „Wici” zaciążyła na postawie wobec współczesnych zagadnień gospodarczych i politycznych, na korzyść troski o duchowe dobro człowieka, „niepodległej indywidualności”, „pełnej osobowości chłopca” itp. (używając terminów „wiciowych”).

O wyraźnym zagubieniu ruchu „wiciowego i dezorientacji w latach wojny i w pierwszym etapie niepodległości, świadczą niejednokrotnie mimochodem pojawiające się zdania: „nie ma książki, nie ma jeszcze gazety, jest wojna, a my pacyfiści”. („Wici”, 12-21/1945). Rocznik „Wici” — 1946 jest dowodem wyraźnego przełomu w organizacji, ścierania się dwóch koncepcji wychowawczych: kontemplacja czy działanie, troska o „godność, honorność” chłopca poza gospodarką i polityką, czy właśnie troska o chłopca przez współdziałanie w gospodarce i polityce — i walka o to, która z tych tendencji zwycięży — była refleksem walk toczących się między lewicą a prawicą ruchu ludowego, które między innymi walczyły i o pozyskanie wpływu na „Wici”.

Jak bardzo ważne było to przesilenie dla późniejszego oblicza „Wici”, świadczy o tym analiza tematyki zamieszczonych artykułów w roczniku „Wici” — 1947. Na czoło wysuwa się problem rewizji historii ZMWRP „Wici”

ze względu na jej oblicze społeczne (zagadnienia agraryzmu) polityczne i wychowawcze, przez dążenie do wyrównania zaległości i zbliżenie Wici do zagadnień: 1) nowej Europy, 2) narodu i państwa ludowego, 3) sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W przeciwieństwie do roku 1945 pobieżny przegląd zamieszczonych artykułów w roczniku 1947 wskazuje na znaczną przewagę tematów aktualnych nad wszelką abstrakcyjną problematyką. W „Wiciach” teraz dopiero omawiana jest sprawa reformy rolnej i spółdzielczości, planu odbudowy i szkolenictwa na wsi, oraz rola masowego wstępowania chłopów na wyższe uczelnie.

Pion dyskusji w „Wiciach” stanowią wypowiedzi działaczy takich, jak: S. Ignar i Jan Dusza. Szczególnie, jeżeli chodzi o rewizję założeń ideologicznych z ZMWRP „Wici”, symptomatyczne są wypowiedzi S. Ignara (łącznie z mottem zamieszczonym na stronie tytułowej rocznika 1947: „trzeba z żywymi naprzód iść”), które np. w zestawieniu z artykułem tegoż samego autora z 1945, (*Czym mają być U. L.* — nr 23/32) — świadczą, że przełom dokonał się nie tylko w organizacji, ale także wśród jej członków i przywódców.

„Często słyszy się w naszym środowisku — czytamy w tym artykule — że manifest PKWN-u, na którym opiera się dzisiejszy ustrój w Polsce, to w gruncie rzeczy nasz program. Uważam, że jest to utożsamianie niesłuszne. Reforma rolna bez odszkodowania była tak samo hasłem komunistów jak i socjalistów, a co do upaństwowienia fabryk, to tu już wyraźnie został zastosowany nie nasz program. My byliśmy zwolennikami uspołecznienia fabryk poza tzw. przemysłem kluczowym. Program nasz został zrealizowany o tyle, że zostały utrzymane chłopskie gospodarstwa. Niestety nie braliśmy udziału przy wprowadzeniu w życie zasadniczych reform ustrojowych i słabo tego ustroju bronimy, a nieraz zwalczamy ludzi, którzy ten program realizują. A musimy sobie powiedzieć wyraźnie, że właściwie realizuje się program marksistowski a nie agrarystyczny...

Nie mamy obecnie naboju ideologicznego, któryby nasz ruch utrzymywał w napięciu. Deklaracja z 1931 roku jest dobra, uchwalona w 1945 w grudniu jest też dobra, ale jak się je czyta, to się przypominają nauki Saint-Simona, które też są dobre. Tymczasem jako związek pracujący w konkretnej rzeczywistości, musimy mieć konkretny program, dostosowany do dzisiejszych zjawisk, do dzisiejszej rzeczywistości.

Nie jesteśmy przecież tylko związkiem... ale jesteśmy ruchem społecznym, który powinien mieć ambicje tworzenia, reprezentowania interesów młodzieży. Na skutek tego właśnie, że operujemy pewnymi bardzo pięknymi pojęciami pod względem słownym i redakcyjnym, może z tych idei dużo da się znaleźć w rzeczywistości. Ale tu nie o to chodzi, żeby się pewne rzeczy znalazły, ale by tworzyć. Popadamy wskutek tego w pewien patos, nie stać nas na istotny wyczyn i nadrabiamy słowem... zaryzykuję na ostatku takie twierdzenie, że właściwie ruchu młodzieży wiejskiej w sensie „wiciowym” nie ma obecnie. Jest organizacja, drabina organizacyjna, ale to wszystko nie

jest powiązane jakąś treścią. Koło młodzieży na dole — a-no zrobić przedstawienie, opłatek, na ten opłatek księdza poprosić no, coś próbują robić, a potem to już tylko zarząd powiatowy, zarząd wojewódzki i centrala, które przyjmują ideologię pewnego ruchu politycznego. To jest właśnie redukcja...

Uważam, że skończył się pewien okres, zaczął nowy, że trzeba się dokładnie zastanowić, co to jest? Jakie zajęć mamy stanowisko? Okres tworzenia rozrzuconych gdzieś organizacji minął — a przyszedł okres wielkiej ingerencji państwa we wszystkie zjawiska życia społecznego, że chcąc mieć wpływ społeczny, trzeba mieć wpływ państwowy. Nastąpiło przeobrażenie państwa na aparat produkcyjny i wychowawczy. I do tych zjawisk musimy ustosunkować się i zdać sobie sprawę, wobec czego znajdujemy się i gdzie mamy iść?" („Wici", 1947, 12, 14, 15).¹⁾

O M T U R²⁾

2. Organizacja młodzieży socjalistycznej OMTUR szczególnie silnie podkreśla, w jaskrawym przeciwstawieniu do WICI, swój charakter polityczno-partyjny, jako „awangarda PPS", „młoda gwardia proletariackich mas" („Młodzi Idą", 1946, nr 28). Stąd też jako organizacja młodych rewolucyjnego proletariatu posiada ona zwężony zasięg oddziaływania, obejmując programowo tylko klasę robotniczą, podobnie jak WICI obejmują tylko klasę chłopską.

Jeżeli chodzi o problematykę „Młodzi Idą", to na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie socjalizmu, traktowanego jednak przede wszystkim od strony partii socjalistycznej. Wynikają z tego dość daleko idące konsekwencje. 1. Związek z klasą robotniczą i młodzieżą socjalistyczną państw i narodów Europy — np. angielską, jugosłowiańską. 2. Rozpatrywanie zagadnień narodu i państwa ludowego z uwzględnieniem wyraźnym taktyki partii robotniczych — a przede wszystkim PPS-u. Stąd też w „Młodzi idą" omawiana jest szeroko nacjonalizacja przemysłu, a przemilczana w tym samym czasie reforma rolna. 3. Wybieranie z historii narodu i walk społecznych przede wszystkim i tylko te momenty, które związane są z walką klasy robotniczej i prądami socjalistycznymi.

Zatem przy takim programie ideologicznym, „robotnicza organizacja" OMTUR-u musi być obca dla młodzieży wiejskiej, słabo związanej z historią walk proletariatu, podobnie jak dla młodzieży robotniczej obcą jest „chłopska ideologia" WICI.

I dlatego dla obu organizacji sprawa sojuszu robotniczo-chłopskiego mieści się bardziej w wypowiedziach programowych, niż w praktyce organizacyjnej. Problemy państwa socjalistycznego oraz socjalistycznego wychowania, ograniczające się najczęściej do rozważań bądź politycznych bądź teoretycznych „nadają ton" prasie OMTUR-owej. Łączy się z tym także analogiczny jak w WICIACH (choć w innym kierunku), nacisk na zagadnienia etyczne,

¹⁾ Stefan Ignar: *Ideologia Związku Młodzieży Wiejskiej* — „Wici" nr 12, 14 i 15, marzec — kwiecień 1947 r.

²⁾ Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych.

zagadnienie wolności indywidualnej, samokształcenie w dziedzinie wiedzy ogólnej itp. W znacznym uproszczeniu można zobaczyć ideały i normy postępowania dla członków organizacji zawarte w zasadach OMTUR-owca („Młodzi Idą”, 1946, nr 10), które mogą być ciekawym materiałem porównawczym w zestawieniu z 10 prawami ZWM-owca.

1. Czuję się wolnym obywatelem, nie uznaję przesądów i skrepowania myśli.
2. Jestem budowniczym niepodległej, socjalistycznej Polski i czuję swą odpowiedzialność za wszystko, co się dzieje w ojczyźnie.
3. Jestem wierny socjalizmowi, poznaję jego zasady i postępuję honorowo, jak socjalista.
4. Chcę lepszego jutra dla wszystkich, dążę do uspołecznienia gospodarki, pracuję sumiennie i wytrwale.
5. Spełniam swoje zadania uczciwie i z wiarą w zwycięstwo. Kształcę się pracą nad sobą, doskonałą charakter, dążę do dobra i piękna.
6. Mówię prawdę w oczy, bronię słabszych, pomagam ludziom w potrzebie.
7. Mam silną wolę, zawsze jestem opanowany i pogodny.
8. Jestem obowiązkowy, punktualny i słowny, zawsze do czynu gotowy.
9. Dbam o kulturę, jestem miłośnikiem przyrody.
10. Jestem karnym członkiem OMTUR-u, krzewię socjalizm i zdobywam dla niego uznanie własnym przykładem.

Możnaby i tutaj zadać pytanie, w jakiej mierze te zasady wyznaczają młodzieży OMTUR-owej miejsce we współczesnej sytuacji europejskiej i społeczno-gospodarczej Polski: czy OMTUR „uplastyczyło” swoją ideologię ze względu na nowe zadania w Polsce powojennej. W dziesięciu zasadach tylko trzy odnoszą się do obiektywnej sytuacji i zadań społecznych OMTUR-owca — pozostałe traktować można jako rady służące stworzeniu doskonałej osobowości młodego socjalisty. Ze ten stosunek do sprawy wychowania traktowany jest nieco „tradycyjnie”, że zagadnienia etyczne, indywidualne zajmują miejsce zadań grupowych, których wykonywanie ma być podstawą metod wychowania w organizacji młodzieżowej, o tym świadczą artykuły takie, jak np.: *Wychować demokratę* („Młodzi Idą”, 1945, nr 9). W tym artykule czytamy:

„Młodzież żyje pośród nas, ale zbyt często jest właściwie poza nawiasem naszego życia. I naszym pierwszym obowiązkiem jest w sposób najbardziej delikatny i racjonalny wciągnąć tę młodzież w orbitę życia bieżącego, zainteresować ją i zmywać ten osad przedwczesnego poznania i doświadczenia. Tutaj zaczyna się trudna droga początkowego wychowania na demokratę. Dziedziny zainteresowań są różne: pierwszym, najlepszym lekarzem będzie sport, po tym stopniowo rozrywki kulturalno-oświatowe, na końcu zaś czynna praca w dziedzinie społecznej i politycznej. Wychować demokratę! A wówczas pozostawi każdy z nas spuściznę, z której dumny będzie do końca życia. Niech tylko każdy obywatel wychowa jednego młodego demokratę, wtedy będziemy mogli być spokojni o przyszłość, czystość i siły demokratycznej Polski”.

Z W M¹⁾

3. Jako punkt wyjścia przy omawianiu tematyki „Walki Młodych” dobrze jest przyjąć deklarację programową ZWM-u zamieszczoną w numerze 37/65, 1945 roku.

Ustala ona charakter organizacji, określa jej zadania i cele: na podstawie tych roczników „Walki Młodych” można sprawdzić, w jakiej mierze te wytyczne programowe były realizowane i umacniane w praktyce organizacyjnej, czy też jakie „poprawki” do programu zostały wprowadzone, jak to miało miejsce szczególnie w WICIACH, a nawet i w OMTUR-rze.

W analizie deklaracji programowej ZWM-u należy zwrócić uwagę na stosunek do owych trzech wspomnianych już kwestii, które powtarzam dla przypomnienia: 1. nowa Europa, 2. naród i państwo ludowe, 3. klasa robotnicza i chłopska — oraz stwierdzić, o ile i w jaki sposób zostały w niej uwzględnione.

A oto najbardziej typowe wyjątki:

1. „Jesteśmy młodym pokoleniem epoki wielkiego przełomu. Jesteśmy pierwszym młodym pokoleniem polskim, w którym władza należy do całego narodu, należy do mas ludowych. W naszej dobie, na naszych oczach dokonuje się wielkie dzieło: powstaje Polska, której decydującą siłą jest lud — robotnik, chłop i inteligent pracujący, Polska bez obszarnictwa i bez wielkiego kapitału”.

2. „Krew przez żołnierza polskiego ofiarnie przelana w walce z niemieckim najeźdźcą i słuszna polityka demokracji polskiej, polityka wiary w siły ludu polskiego, polityka nieprzejednanej walki z faszyzmem i sojuszu związku radzieckiego — stworzyły nową odrodzoną Polskę... Nie liberalną, formalną tylko demokracją, ale demokracją ludową, rzeczywistą, demokracją wyrażającą interesy mas robotniczych i chłopskich, jest przewodnią myślą działania rządu obecnego...”

3. „Nowe perspektywy, nieznane w przedwrześniowej Polsce, otwierają się przed młodzieżą... Aby te perspektywy i możliwości stały się... rzeczywistością — trzeba tylko jednego: trzeba dokonać odbudowy kraju zniszczonego przez wroga, trzeba, aby z gruzów powstała Warszawa, aby odbudowane zostały nasze fabryki, aby odrodziło się nasze rolnictwo, zniszczone przez rabunkową gospodarkę niemieckiej okupacji... Taka będzie Polska, jaką ją wykują cały naród... lud polski, jaką wykujemy ją my, młode pokolenie polskich robotników, chłopów i inteligentów...”

4. „Abyśmy mogli wziąć skuteczny, pełny udział w budownictwie nowej Polski... żądamy ustawowego ujęcia praw i obowiązków młodzieży w odrodzonej Rzeczypospolitej: domagamy się ustawowego przyznania młodzieży polskiej pełni praw politycznych...”

„Domagamy się skutecznej ochrony interesów klasy robotniczej... Domagamy się pomocy państwa dla młodzieży chłopskiej... Domagamy się dostępu do wiedzy i nauki dla młodzieży robotniczej i chłopskiej...”

¹⁾ Związek Walki Młodych.

Domagamy się dla młodzieży prawa do zdrowia i wypoczynku.”

5. „Prawa młodzieży, o które walczyliśmy, zawierają w sobie i obowiązki młodzieży wobec Polski, obowiązki młodzieży wobec mas ludowych, z których wyrosliśmy, których dziećmi jesteśmy. Chcemy połączyć cały nasz młodzieńczy entuzjazm, całą wiarę w wielkie idee postępowe i w naród polski, jaka ożywiła romantyków ubiegłego wieku, bojowników o niepodległość Polski i wolność ludu polskiego z trzeźwym realizmem naukowego poglądu na świat, z oceną realnych potrzeb i realnych możliwości narodu...”

„Jesteśmy spadkobiercami wszystkiego wielkiego i szlachetnego, co przekazały nam dzieje Polski. Jesteśmy spadkobiercami bohaterstwa rycerzy spod Grunwaldu, Tadeusza Kościuszki, bojowników naszych powstań narodowych, głębokiego humanitaryzmu Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, Marii Konopnickiej, nieprzejednanego demokratyzmu Edwarda Dembowskiego i Jarosława Dąbrowskiego, szerokiej tolerancyjności Hugo Kołłątaja, płomiennego patriotyzmu Henryka Dąbrowskiego, Adama Mickiewicza i Romualda Traugutta, demokratycznego ruchu młodzieży Filomatów i Filaretów, nieugiętej wierności w sprawie mas ludowych Stanisława Worcella, Ludwika Waryńskiego, Marcina Kasprzaka, Stefana Okrzei, Mariana Buczka, i Marcelego Nowotki, nieugiętej myśli badawczej Mikołaja Kopernika i Marii Curie-Skłodowskiej. Wszyscy oni w ten czy inny sposób walczyli o Polskę postępu i humanizmu, Polskę wielką i sprawiedliwą.

Jesteśmy spadkobiercami wszystkiego, co jest wielkie i postępowe w dziejach ludzkości. Nasz patriotyzm łączy się z głębokim odczuciem międzynarodowej solidarności wszystkich pracujących, międzynarodowej solidarności wszystkich bojowników postępu. Chcemy uczyć się z doświadczeń, chcemy czerpać ze skarbnicy myśli humanitaryzmu europejskiego, wielkich ruchów demokratycznych osiemnastego i dziewiętnastego wieku: z demokratycznej i wielkiej rewolucji francuskiej, z walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych, z walk wolnościowych ludu włoskiego i angielskiego w XIX i XX wieku, z wielkiej socjalistycznej rewolucji rosyjskiej, z dorobku Rousseau i Woltera, Robespiera i Marata, Jeffersona i Lincolna, Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina...”

7. „Na wyzwolonej polskiej ziemi, w odrodzonej niepodległej Rzeczypospolitej, Związek ZWM wyrósł w wielką, masową organizację polskiej młodzieży pracującej, w jego szeregach jest miejsce dla wszystkich młodych, którzy chcą walczyć o Polskę ludu pracującego, o Polskę całego narodu... Walczyliśmy w szeregach frontu narodowego, którego niezmordowanym kowalem była i jest świadoma awangarda mas pracujących Polski — P. P. R... Walczyliśmy ramie przy ramieniu z innymi... demokratycznymi organizacjami młodzieży: OMTUR, ZMWRP „WICI”, ZMD. Walczyliśmy pod znakiem jedności wszystkich pracujących.

Jesteśmy młodą gwardią klasy robotniczej, mas chłopskich, rzesz inteligencji pracującej Polski. Wzywamy pod nasze sztandary każdego młodego robotnika, chłopca i inteligenta, każdą młodą robotnicę chłopkę i inteligentkę...

Dążymy do zbudowania lepszego ustroju społecznego — ustroju równości... i sprawiedliwości społecznej. Wtedy zniknie z naszej ziemi raz na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka. Zapewniony będzie równy start dla całej młodzieży. Nie urodzenie i nie pochodzenie społeczne, a jedynie uzdolnienie, ofiarność i wytrwałość w służbie dla dobra powszechnego będzie miarą zasług i ceną wartości człowieka.”

Przytoczone powyżej fragmenty dają odpowiedź na sformułowane na początku problemy — w sposób odmienny, niż w WICI-ach czy OMTUR-ze, „Walka Młodych” (w porównaniu z tygodnikiem „Wici” i „Młodzi Idą”), wiele miejsca poświęca zagadnieniom organizacji młodzieży demokratycznej obcych krajów (nr 30-58, nr 5-74, nr 12-81, nr 32-101, nr 36-105, nr 37-106, nr 18-137) oraz walkom o wyzwolenie społeczne i narodowe Grecji, Hiszpanii czy krajów dalekiego Wschodu (nr 8-127, 38-157). Tę łączność podtrzymywaś ma także stała w roczniku „Walka Młodych”, 1945 „Kronika Młodzieżowa”, reportaże z krajów Europy południowo-wschodniej, Związku Radzieckiego, Jugosławii, Bułgarii, Czechosłowacji — z silnym akcentem położonym na przyjaźń „bratnich narodów słowiańskich”, i „współpracę państw Demokracji Ludowej, wspólność dążeń wszystkiej demokratycznej młodzieży świata.”

Drugim rysem symptomatycznym dla pisma jest stosunek do przeszłości narodowej — artykuły w sprawie Trzeciego Maja (nr 17-86), „Kuźnicy” Kollatajowskiej, działalności E. Dembowskiego, i częste oświadczenia na temat związku organizacji ZWM nie tylko z teraźniejszością ale także przeszłością narodu polskiego, a przede wszystkim z tymi stronami tej przeszłości, których kontynuatorami chcą być ZWM-owcy (w myśl zasad swej deklaracji programowej).

Organizacja ZWM w porównaniu z ZMWRP „WICI” i OMTUR-em jest obecnie w wielu wypadkach w różnej sytuacji, a jedną z cech charakterystycznych tej odmienności jest fakt, że rewizja własnej przeszłości — angażująca najlepsze siły ludzkie — co szczególnie ma miejsce w „WICI”, dla ZWM-u wogóle nie istnieje. Z tego też, między innymi, względu ZWM ma możliwość żywego interesowania się życiem innych organizacji młodzieżowych, ich przeobrażeniami ideologicznymi — występując niejednokrotnie w roli arbitra w stosunku do zagadnienia nowej roli młodzieży w związku z formowaniem się i krzepnięciem ustroju Demokracji Ludowej; potwierdzają to artykuły np.: *Jaki nurt zwycięży w WICI-ach* (1945 r., 39-67), *Czy dzisiejsze WICI są podstawą demokratycznej Polski* (1947 r., nr 32-121), *Walka o „WICI” trwa* (1947, nr 8-127), *WICI nad przepaścią* (1946, nr 30-90), czy też polemika na temat harcerstwa. („Walka młodych”, nr 28-56, 29-57).

Uzasadnieniem takiego właśnie stosunku ZWM-u do spraw młodzieży, może być także, o czym wspominałam na początku — szersze, bo narodowe aspiracje tej organizacji — i dlatego np. w dniu święta ludowego „Młodzi idą” (OMTUR) śle tylko pozdrowienia chłopskim partiom i organizacjom młodzieżowym, a „Walka Młodych” wydaje numer cały pod hasłem: *Krzepnie jedność młodzieży miasta i wsi* (nr 19-138) będący jakby sprawozdaniem z działalności ZWM-u na wsi, na co wskazują choćby tylko tytuły zamieszczonych arty-

kułów: ZWM-owcy na wsi — w walce i pracy, Narada uaktywnienia młodej wsi, Przywódca WICI o współpracy z ZWM itp.

Dla uwyraźnienia tego stosunku dodać można, że w pierwszych miesiącach 1945 roku, kiedy w WICI-ach dyskutowane było zagadnienie „człowieczeństwa”, „Młodzi idą” omawiało sprawę nacjonalizacji przemysłu, w „Walce młodych” na tytułowych stronach zamieszczane były hasła: „Idziemy dzielić ziemię dla chłopu”, obok „Przejmujemy na własność fabryki — robotnicze warsztaty pracy”. Ta tendencja do wczesnego i pełnego wciągnięcia młodzieży do przeobrażeń ustroju gospodarczo-społecznego Polski, realizowana jest w ciągu dalszego rozwoju organizacji w akcji „wyścigu i współzawodnictwa pracy”, która staje się zasadniczym postulatem wychowawczym dla masowej organizacji ZWM, elementem nie tylko ideologii ale i techniki wychowawczej. W okresie trzyletnim jest czynnikiem konstytutywnym w powstawaniu tradycji organizacyjnej — ZWM-owcy bohaterowie „przodownicy pracy” stawiani są obok ZWM-owców żołnierzy polskiego podziemia, założycieli organizacji (37-65 — *Cześć bohaterom pracy*).

„Walka młodych” wprowadza zwyczaj zamieszczania portretów bohaterów w „Wyścigu produkcji”, wśród których wymienić można nazwiska: T. Adaszek (nr 17-86), *Przekroczyłem trzysta procent normy* oraz (nr 25-94), Maria Szymczak (nr 34-62) *Brawo młodzi pionierzy pracy*, Alojzy Mrowiec i Jan Kremcek (nr 31-100) *Na polu młodzieżowym kopalni „Wujek”*, Waleria Płotkówna (nr 24-93) *Drugi etap wyścigu pracy*, czy nawet specjalne artykuły poświęcane starym robotnikom pionierom, jak: włókniarz — S. Fenczak, czy górnik Pstrowski (nr 38-157, *Rodzina włókniarza Fenczaka*). W związku z walką o „prawa do pracy i nauki”, dla młodzieży robotniczo-chłopskiej, spotkać można często na stronach tytułowych tematy: *Pomogła nasza interwencja*, — *zatarg między Radą zakładową a młodzieżą P. Z. I. N.* „Ursus” *pomyślnie zlikwidowany* (nr 11-80); czy też: *Skończyć ze średniowiecznym wyzyskiem młodzieży rzemieślniczej* (nr 10-79), lub *Jeszcze raz skrócić praktykę* (44-113), oraz artykuły związane z Demokratyzacją wyższych uczelni. Pismo walczy o wprowadzenie na uniwersytety młodzieży chłopskiej i robotniczej; w związku z tym AZWM był inicjatorem Kursów Przygotowawczych.

10 praw ZWMowca, uchwalone na pierwszym krajowym zjeździe ZWM niech będzie zamknięciem tego przeglądu, w którym ze znacznymi skrótami i uproszczeniami starałam się dać obraz trzech masowych organizacji ideowo-wychowawczych na podstawie przeglądu ich prasowych organów naczelnych:

Motto: „Zrodził nas czyn — i z czynu naszego powstaje nowe życie”.

1. ZWMowiec kocha Polskę, służy jej i gotów jest poświęcić wszystko w obronie jej niepodległości.

2. ZWMowiec jest chorążym postępu, walczy i pracuje dla utrwalenia Demokracji ludowej, dąży do ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

3. ZWMowiec jest wierny najlepszym tradycjom walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne.

4. ZWMowiec jest świadom, że Polska Partia Robotnicza jest matką jego Związku, a jej praca i walka jest dlań drogowskazem.

5. ZWMowiec przoduje w nauce, zdobywa kwalifikacje zawodowe, podnosi swój poziom kulturalny.

6. ZWMowiec przoduje w pracy i przykładem zachęca innych do współzawodnictwa.

7. ZWMowiec podnosi swą sprawność fizyczną i sposobi się do obrony kraju.

8. ZWMowiec przoduje w dążeniu do braterskiej współpracy i jedności całego młodego pokolenia w służbie dla Polski.

9. ZWMowiec łączy się z młodzieżą całego świata w walce o postęp i o utrwalenie pokoju.

10. ZWMowiec kształci w sobie nową moralność, dba o majątek narodowy i społeczny jak o swoje własne dobro, jest uczciwy, uczynny i zdyscyplinowany, walczy z nałogami, wysoko ceni godność członka ZWM.

(„Walka młodych”, nr 50, 51-168-9).

III. Przeobrażenia w harcerskim ruchu młodzieżowym

Ruch harcerski zajmuje zupełnie oddzielne miejsce w polskim ruchu młodzieżowym. Wyznaczone zostało ono przez szereg czynników, których analizować na tym miejscu nie sposób. Warto jednak zaznaczyć te elementy z przeszłości harcerskiej, które utrudniały znalezienie miejsca we współczesności i które do tej pory stanowią o odrębności harcerstwa. Z drugiej strony wzbudza zainteresowanie fakt wielkiej popularności harcerstwa, co zapewne wiąże się z przeszłością związku taką, jaka istnieje w opinii pokażnej części społeczeństwa polskiego.

O szerokim zasięgu oddziaływania ruchu harcerskiego, świadczy nie tylko obecna liczba członków ZHP, lecz także specjalne prace poświęcone temu zagadnieniu, jakich w swym dorobku trzechletnim nie posiadają WICI, OMTUR czy ZWM. Także niemałą pozycję — w prasie młodzieżowej posiadają czasopisma harcerskie: „Harcerstwo” — pismo instruktorskie, „Drogi” — pismo dla drużynowych, „Na tropie” — oraz „Biuletyn Harcerski”.

Zacznijmy więc od obszernej publikacji w tej dziedzinie dr. A. Kamińskiego (aktywnego działacza ZHP) pt. *Nauczanie i wychowanie metodą harcerską* (1948 r.).

Celem pracy jest zaznajomienie pedagogów z użytecznością metod harcerskiego wychowania i nauczania w szkołach podstawowych i średnich. Motywy wydania powyższej pracy, zamieszczone we „Wstępie” przez autora, oraz nadzieje jakie wiąże on z ruchem harcerskim są wspólne i typowe dla wypowiedzi czołowych działaczy ZHP.

„Wydaje się — czytamy — iż przeżywana przez nas epoka z wyjątkowym natężeniem poszukuje syntezy, która by przewyciężyła podstawowe antynomie naszych czasów: dążenie do szczęścia osobistego i poszukiwanie szczęścia w powodzeniu grupy społecznej, dążenie do wolności i potrzebę istnienia autorytatywnych rozwiązań trudności, pogodzenie potrzeb aktualnych z po-

trzeciami historycznymi i potrzebami pozaczasowymi, dążenie do jak najlepszego rozwoju sił jednostki z równoczesnym zaszerogowaniem jednostek na miejsce dla nich odpowiednie i właściwe. Otóż harcerstwo, którego niezmierną aktywność obserwujemy na świecie całym od czterdziestu lat, zdaje się... przez sam fakt swej spontanicznej żywotności, dowodzić, iż wyjątkowo dobrze utrafiło w nurt potrzeb rozwojowych współczesności. Zdaje się, iż jest to synteza pedagogiczna o zdumiewającej, niejako organicznej jedności..., która przewyciężyła przeciwieństwa nurtujące wychowanie współczesne". (*Nauczanie i wychowanie*, str. 6).

Ciekawe jest, jak autor w dalszym ciągu swej pracy charakteryzuje te metody i ideały wychowawcze, które wypełniać mają tak zasadnicze zadanie wobec współczesności. Pierwowzorem dla harcerstwa polskiego jest skauting Baden Powell'a, który scharakteryzować można, słowami jego twórcy, jako „wielką grę” — „coś na niby”.

„Skauting jest grą dla chłopców pod przewodnictwem chłopców, w której starsi bracia stwarzają młodszym zdrowe otoczenie i zachęcają do zdrowych zajęć, ułatwiających wyrobienie w sobie cnót obywatelskich”. (Cnoty te określone są bliżej w 10 prawach angielskiego skauta oraz w przyrzeczeniu).

Rysiem charakterystycznym metody skautowej jest dążenie do stworzenia „naturalnego” świata z „urojonych” wrażeń i przeżyć — zaspokojenie naturalnej u młodzieży (wg poglądów twórców), psychologicznie uzasadnianej, romantycznej tęsknoty za „wielką przygodą”.

„Wszystko, cokolwiek dzieje się w autentycznej drużynie skautowej, jest grą. Wszystko to jest na usługach wyobraźni, wszystko oparte o najistotniejsze zainteresowania wieku. W obozach i na wycieczkach, w izbach i na zbiorach w mieście, w czasie ćwiczeń i zajęć skautowych chłopcy i dziewczęta przeżywają swoistą treść, jakże różną od codziennego życia... szkoły i domu. Są pionierami, poszukiwaczami przygód, rycerstwem, bohaterskimi oddziałami wojska lub samarytańską grupą ratowniczą. Im młodszy wiek, tym dosłowniejsze odczucie roli dyktowanej przez wyobraźnię. Im starszy wiek, tym gra wyobraźni subtelniejsza..., bardziej abstrakcyjnie odczuwana, owiana idealizmem i pragnieniem kształcenia osobowości... wysiłki... noszą zawsze dwie cechy charakteryzujące każdą zabawę-grę: 1) owiane są wyobraźnią nadającą czynnościom swoisty, romantyczny sens oraz 2) cel zajęć... tkwi w samym procesie tych zajęć i nie rozciąga się dla przeżywającego... chłopca poza ten proces. Tylko instruktor zdaje sobie sprawę, że ostatecznym sensem wszelkich harcerskich zajęć... jest kształcenie — dla chłopca i dziewczyny gra jest grą samą w sobie... — nawet ćwiczenie charakteru — jest w służbie gry lub uromantycznionej przez wyobraźnię rzeczywistości”. (loc. cit., str. 9 i 10).

Takie jest psychologiczne uzasadnienie metody skautowej, które przede wszystkim podkreśla A. Kamiński.

Istnieje jednak i uzasadnienie społeczne. Wskazuje na nie w „Przedmowie” do książki Bouchet'a (*Skauting i indywidualność*, wydanej przed 1939 r. przez „Książnicę Atlas”), harcmistrz St. Sedlaczek oraz obecnie — harc-

mistrzyni M. Straszewska. Przytaczam kilka charakterystycznych wypowiedzi wymienionych autorów, z których każdy stara się wydobyć z tradycji skautingu angielskiego odmienne elementy. Już tutaj zarysowuje się kierunek ewolucji ideologicznej, przez którą przeszło harcerstwo polskie. Fakt ten należy m. in. związać z odmienną sytuacją historyczno-społeczną w jakiej znajduje się harcerstwo obecne, w porównaniu z harcerstwem przedwojennym.

„Cel skautingu był pierwotnie narodowo-polityczny, oczywiście w szerokim znaczeniu słowa „polityczny”... zwracam uwagę na te momenty: słabość żołnierza angielskiego w sytuacjach, stwierdzenie potrzeby kształcenia charakteru młodych żołnierzy... troska o młodzież klas pracujących... Punkt wyjścia Baden Powell'a był narodowy, wojskowy i socjalny... Toteż stał się skauting angielski jedną z najważniejszych podpór państwa wielkobrytyjskiego, powiedzmy śmiało: imperializmu wielkobrytyjskiego, podobnie jak nie byle jaką podporą tego imperializmu jest sama osoba twórcy skautingu. Takie rozumienie skautingu i roli Baden Powell'a może się wydać komuś pomniejszeniem ruchu i jego twórcy, mnie zaś wydaje się oddaniem mu wysokiej pochwały...” (*Skauting i indywidualność*, str. 13—14).

Uzasadniając imperializm angielski wobec skautów Baden Powell mówił: „Jeśli by nawet siła lub brutalność były w użyciu, to na ogół równoważyło się to w końcu korzyściami, które przypadały w udziale krajom i ludziom podbitym...”

„Nie mogły ująć uwagi B. Powell'a, skauta przecież, wywiadowcy pierwszej klasy, możliwości międzynarodowe skautingu i jego możliwa rola w stosunkach międzynarodowych Wielkiej Brytanii” (tamże).

A oto co mówi w roku 1946 na temat społecznej genezy harcerstwa Maria Straszewska: „Czymże był skauting? — Skauting był rękawicą rzuconą przeciw mieszczańskiej cywilizacji XIX wieku. Bi-Pi wierzył w przebudowę świata poprzez wychowanie człowieka. Wyrwał chłopaka z zaduchu miasta, rzucił go w świat przygód..., uczył go niemal franciszkańskiej miłości przyrody w świecie, który rządził nią jak niewolnikiem, na złość światu nieopanowanej żądzy posiadania i wyzysku, uczył go użyteczności, wzbudzał w nim poczucie braterstwa wszystkich ludzi, na przekór światu walki i nienawiści, zachęcał swego skauta do pracy nad sobą... Rozniecał w nim pragnienie, bohaterstwa walki i pracy, stawiając przykłady rycerzy i pionierów... I tą swoją „wielką grą” — do której chciał zachęcić wszystkich chłopców bez względu na warstwę społeczną, przynależność rasową i narodową, owiał jakąś słoneczną — helleńską pogodą i radością życia“ („Harcerstwo“, 1946, nr 1, *Myśli o harcerskim ideale wychowawczym*, str. 23).

„...Skauting wyrósł w znacznie mniejszym stopniu z doświadczeń, z udziału chłopców w wojnie boerskiej, niż z troski o los chłopca angielskiego, chłopca z ciasnych, zadymionych ulic, którego stara Anglia wraz z skostniałym systemem szkolnym nie zdolna była wychować na zdrowego, dzielnego życiowo człowieka, któremu nie mogła zapewnić normalnego, ludzkiego życia. Nie

imperialistyczne skłonności R. Kiplinga, skłoniły Bi-Pi do zalecania chłopcom powieści tego znakomitego pisarza, lecz zawarty w nich świat przyrody z przedziwnie mądrą społecznością zwierząt... Znakomity pułkownik angielski zgodnie z pewnymi tendencjami swego wieku staje jednak zdecydowanie przeciwko walce klas, przeciw jakiegokolwiek nienawiści, a więc i nienawiści klasowej... Musicie zgnieść wszelkie dzielące was różnice. Kto gardzi drugim chłopcem dlatego, że pochodzi on z uboższej rodziny, jest snobem, kto nienawidzi drugich chłopców za to, że urodzili się w bogatszej rodzinie... jest niemądry... Zadaniem każdego z nas jest zająć to miejsce w świecie, które zastanie i na tym miejscu zrobić wszystko, co się da i jak najlepiej.

Niosąc chłopcom ze smrodliwych studni-podwórz cudowny dar: skautowanie na świeżym powietrzu, ucząc go tropić nieznaną przyrodę i jej dziwy, twórca skautingu odwracał uwagę chłopca od przepaści jaka dzieliła świat możnych i świat angielskiego, nędznego proletariatu... Społeczne poglądy Baden Powell'a robiące bez wątpienia wyłom w zmurszałych ze starości przekonaniach niektórych środowisk angielskich, ogólnie biorąc, zgodne były z tendencjami społecznymi propagowanymi na kontynencie przez Kościół katolicki, wywodzącymi się zresztą z chrześcijańskich zasad etyki społecznej". („Harcerstwo", IV—IV, 1946, nr 4—6; *Sprawy społeczne w skautingu Baden Powell'a i w harcerstwie*, str. 12—13).

Wróćmy jeszcze do skautowego „ideału wychowawczego", który A. Kamiński w cytowanej już książce sprowadza do pięciu zasadniczych elementów:

1) „Pierwszą jego cechą jest postawa gentlemiana, to jest człowieka opanowanego..."

2) „Poszanowanie prawa i lojalność — duch lojalności powinien cechować stosunki podwładnych i przełożonych, towarzyszy i przeciwników..."

3) „Patriotyzm, nieustannie manifestujący się w czynach. Skauting usiłuje łączyć patriotyzm z bardzo silnie podkreślonym braterstwem międzynarodowym..."

4) „Służba — oto słowo niemal magiczne w skautingu... Jednym z głównych obowiązków... skauta... jest codzienny dobry uczynek, którego wypełnienie zaznacza się przez rozwiązanie węzła chustki, stanowiącej część munduru skautowego..."

5) „Religia — jest bardzo ważnym elementem zarówno całej angielskiej tradycji wychowawczej, jak i skautingu". (*Nauczanie i wychowanie*, str. 16).

M. Straszewska widzi w ideale skautowym „trzy stałe elementy podstawowe": 1) „idealizm chrześcijański". — Wiara w ponadczasowe, niezmiennie wartości, usymbolizowane w najwyższym hierarchizmie pojęcia Boga i podporządkowanie świata materialnego duchowemu. Realizacja etyki w życiu, doskonalenie się wewnętrzne. 2) *patriotyzm*. Nie nacjonalizm... ani kosmopolityzm, lecz po prostu patriotyzm jest ideą podstawową... nie tylko czynnik miłości lecz przede wszystkim element aktywności, służby aż do ofiary z życia włącznie... 3) *skautowy humanizm*... Jest (on) jednym z najżywotniejszych

ruchów, tzw. neohumanizmu..., odradza starą humanistyczną zasadę, „nic co ludzkie nie jest mi obce”, przeciwstawia się wszelkiej jednostronności, wszelkiemu uciskowi osobowości, dąży do kształtowania harmonijnej osobowości, pełni i radości życia, wyraża się czynną, braterską postawą służby bliźnim.” („Harcerstwo”, str. 24, nr 1, styczeń 1946 r.).

Tak więc wszyscy cytowani działacze, zgadzają się, że skauting jest metodą wychowania „integralnego” w pewnym sensie nawet „ponadczasowego”. Bez względu na zróżnicowania środowiskowe, a właśnie jakby wbrew tym zróżnicowaniom, opiera się on na „wiecznych właściwościach i tęsknotach psychiki” wszystkich pokoleń młodzieży świata.

Spytać z kolei należy czym jest harcerstwo polskie? A. Kamiński odpowiada na to pytanie w następujący sposób: „Skauting przywędrował do Polski z Anglii. U nas został przez polskie mózgi i serca przetworzony w harcerski ruch młodzieży... Harcerstwo jest polską odmianą skautingu, dopasowaną do polskich właściwości i potrzeb. („Nauczanie i wychowanie...”, str. 5 i 7). Szczególnie w harcerstwie polskim sprawą zasadniczą jest taka ocena przeszłości ruchu, która by umożliwiła w sposób pozytywny udział ZHP w życiu narodu i państwa. Rok 1946 był pod tym względem przełomowy. Ażeby głębiej ocenić doniosłość tych przemian, które dokonały się przecież w organizacji o „integralnych” ideałach społeczno-wychowawczych, dobrze jest uprzytomnić sobie poglądy w harcerstwie przedwojennym na temat genezy ruchu wraz z oceną ówczesnej sytuacji. Cytuję znowu St. Sedlaczka.

„Harcerzem jest ten skaut polski, Polak, (podkreślenie moje — A. O.), który przyjął zasady harcerskie tak jak uformowali je twórcy harcerstwa, i który wg tych zasad stara się żyć i działać. Harcerstwo powstało jako synteza kilku strumieni wielkiego prądu narodowo-wychowawczego. Skauting jest tylko jednym z jego źródeł genetycznych. Twierdzę, że także bez skautingu byłby powstał w Polsce jakiś ruch podobny harcerstwa, w następstwie rozwoju tych idei i metod wychowawczych, jakie zrodziły się w Polsce.

Można wyróżnić cztery typy tych organizacji, które... zsyntetyzowały się w harcerstwie: 1) konspiracyjne organizacje polityczne, 2) sokolstwo i inne ośrodki jak korpusy młodzieży... opierające swe dążenia do odrodzenia narodowego i państwowego, o odrodzenie tężyzny cielesnej... 3) Eleuzis i Eleutaria, Wyzwolenie... zakładające odrodzenie moralne, jako warunek odrodzenia politycznego i odzyskania niepodległości, 4) organizacje przygotowujące czyn zbrojny”. Analizując bliżej eleuzyjski pogląd na świat, autor podkreśla jego wpływ na ideologię harcerstwa oraz cytuje wyjątki z programowego artykułu Elsów: „Świadomość duchowości celów świata każe nam uznać świat zmysłowy za środek do ich realizacji... A teraz — nasza polskość. Uznajemy narodowość za gatunek dusz, jaźni — charakter narodowy za wyraz właściwości i swobodnie wytworzonych cech danego gatunku. Otóż chodzi o uświadomienie sobie tego charakteru narodowego i postępowanie w zgodzie z jego pierwiastkami... Stąd też płynie przyznanie misji odrębnych poszczególnym narodom i nawoływanie do poznania misji Polski, przejścia się nią”.

Nierozłącznie także z powstaniem harcerstwa związana jest, wg autora, książka E. Piaseckiego i M. Scheibera: *Harce młodzieży polskiej*, (Lwów, 1912 roku).

Omawiając skład socjalny i oblicze polityczne organizacji M. Sedlaczek podkreśla, że prawie 90% młodzieży stanowiła młodzież szkolna, zamożna, w przeciwieństwie do skautingu angielskiego.

„Żadna inna organizacja ogólnowo-wychowawcza nie doznała takiej opieki ze strony państwa. W roku 1937 ZHP został uznany za stowarzyszenie wyższej użyteczności i jako takie otrzymał statut uchwalony przez Radę Ministrów. Ten charakter na pół państwowy organizacji harcerskiej jest... też czymś swoistym w porównaniu z sytuacją organizacji skautowych w znacznej większości krajów...” (*Skauting i indywidualność*, str. 33).

Inaczej przeszłość harcerstwa ocenia M. Straszewska i harcmistrz Wł. Szczygieł — inne elementy z tradycji ruchu są dla nich podstawowe. „Były to czasy bogatego nurtu odrodzieńczego, któremu patronuje uskrzydlony pozytywista — St. Szczepanowski Autor *Myśli o odrodzeniu narodowym* w swym ideale „człowieka dzielnego” pragnie powiązać rozbieżny w nas idealizm z realizmem, „swobody w myśleniu z karnością w działaniu”. I oto młodzi występują przeciw burżuazyjnemu, zatęchłemu stylowi życia, przeciw niesprawiedliwości społecznej, przeciw ugodowości i pesymizmowi kraczących historyków. Ciekawe lata — kiedy to „Sokół” głosi hasła tężyzny fizycznej i moralnej i wprowadza młodzież do sali gimnastycznej, „Elsy” odnajdują pogardzone w czasach kultu wiedzy i materii wartości metafizyczne..., „Zarzewiaczy” pragną i dążą do demokracji w przyszłej Polsce, po lasach ćwiczą drużyny i pochłaniają przemycone regulaminy wojskowe, a za dr. Tytusem podążają ci, których oczarowały Tatry i urok górskiej wspinaczki. Przypadkiem było, iż niepozorna, angielska książeczka „Scouting for boys” Baden Powell’a wpadła w ręce młodego wspaniałego chłopaka — Andrzeja Małkowskiego i urzekła go. Ale grunt polski, jak gdyby czekał na ten przypadek. Klimat był — padło ziarno...” („Harcerstwo”, styczeń 1946, str. 22).

„Trzeba nawiązać do ideologii powstawania harcerstwa, poprzez ideologię walk niepodległościowych, ideę harcerstwa jako ruchu wychowawczo-etycznego przejść do tych momentów społecznych w wychowaniu, jakie wnieśli do naszej ideologii instruktorzy harcerscy, którzy stanowili ten szeroki wachlarz ideowy, który tak pięknie świadczy o jedności naszego harcerstwa i jego głębokim demokratyzmie... O naszym demokratyzmie świadczy to, że w państwach faszystowskich skauting przestał istnieć a jak musieliśmy bronić harcerstwa w czasach faszystowskiej Polski to wiedzą dobrze ci, którzy czynili to...” (tamże, str. 14, 15 i 18).

Zanim jednak doszło do tych zmian, które powyżej sygnalizujemy, harcerstwo przeszło przez swą „wielką próbę”, (jak mówią harcerze), jaką była okupacja, oraz wkroczyło do Polski Ludowej z programem zupełnej „apolityczności”. Była ona w znacznej mierze uwarunkowana przez nieufność i od-

czucie obcości w stosunku do „nowego porządku”, w którym realizowano program społeczno-polityczny i wychowawczy o zupełnie odmiennej ideologii. Zastąpiła zmienioną sytuację na odcinku młodzieżowym — wyrosłe masowe, przewyższające ZHP liczebnie organizacje młodzieżowe, ZWM, OMTUR, ZMWRP „Wici” — z założeń swych ideologiczne i wychowawcze, związane z młodzieżą „nowych” klas społecznych i „nowego” państwa. Stąd też w pierwszym okresie konflikt był nieunikniony.

Okres okupacji zaznaczają w historii harcerstwa *Kamienie na szaniec* A. Kamińskiego (pseud. J. Górecki) — książka o charakterze literacko-dokumentarnym, będąca wyrazem zasadniczych postaw ideologicznych, ukształtowanych przez metody pracy ZHP oraz środowisko społeczne w jakim ono działało, (trzy wydania: dwa konspiracyjne, III wydanie Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”, 1946 r.).

Pisze o niej harcmistrz J. Sosnowski: „Uroczna książka nie tylko dla pokolenia konspiracyjnego, ale również dla powojennego. Można ją nazwać epopeją, apoteozą poświęcenia się naszych dzieci za Ojczyznę... W obliczu jednak ogromu... strat nasuwa się naturalnie pytanie, teraz po wyzwoleniu jakże natarczywe, czy trzeba było dzieci i młodzież — rzucać „jak kamienie” na szaniec? Po stokroć tak! A rozumieć to potrafi tylko ten, kto poznał duszę naszego narodu i znalazł w niej wiekiuste dla Polaków słowo: „Poświęcenie”... Za Orzechowskim i Wyspiańskim rzecby można, że „jakoweś fata nas pędzą...” My wiemy jednak, że poświęcenie jest najpewniejszym symptomem życia narodu i bolejąc nad naszym losem, przecież uznać go musimy. Wymagać możemy... aby poświęcenie było konieczne”. (*Wychowanie polityczne w harcerstwie* — str. 67, 68, 69 — Warszawa, 1946 r.).

W tych też dyspozycjach psychicznych młodzieży polskiej Sosnowski znajduje wytłumaczenie dla pojawiającej się po wyzwoleniu „konspiracji” w szeregach harcerskich. Konspiracja bowiem była m. in. „największą grą” i znalezieniem „największej przygody”.

Jednym z najbardziej atakowanych przez prasę młodzieżową (OMTUR, ZWM) punktów ideologii harcerskiej, był właśnie ów wysunięty w charakterze „puklerza obronnego” postulat „apolityczności”.

W „Walce Młodych” (12 wrzesień 1945 r.) znajdujemy artykuł polemiczny pt.: *W sprawie harcerstwa*: „Oparcie się w pracy wychowawczej na założeniach psychologicznych stworzyło pewien rodzaj wiedzy harcerskiej, specyficznych metod wychowawczych, nie dających się niemal przenieść do innych organizacji. Lecz wysunięcie przesłanek psychologicznych z pominięciem zagadnień socjalnych, kształtujących przeciw psychikę dziecka, spowodowało zwężenie tej organizacji i jej ubóstwo ideologiczne.

Harcerstwo skupia w swoich szeregach przeważnie młodzież drobno-mieszcząską i inteligencką. Element instruktorski rekrutuje się siłą rzeczy ze środowiska mieszczańskiego. Przyczynia się to do konserwatywności, pewnej ociężałości i małej prężności ideologicznej ZHP. Tu również należy szukać źródeł braku tolerancji religijnej i narodowościowej — partykularnego obskurantyzmu — który niejednokrotnie przejawiał się w historii ruchu harcerskiego.

Harcerstwo jest wąskie. Trzeba mu wybić okno na wieś i przedmieście. Trzeba mu dynamizmu i prężności, cechujących klasę robotniczą i walczącego chłopą, wykutych przez stulecia ciężkich zmagania o prawo do istnienia i powodzenia.

Harcerstwo musi objąć młodzież wiejską i robotniczą. Instruktorzy harcerscy muszą być socjalnie związani z tymi środowiskami...

Głębokiego heroizmu tej młodzieży nie wolno przekreślać — należy go uznać za jeden z kamieni węgielnych nowego demokratycznego ideału wychowawczego. Lecz z drugiej strony nie wolno nam wychowywać drugiego pokolenia „Kamieni na szaniec”. Musimy wychować młodzież, znającą sprawę, za którą walczy, a nie dającą się rzucać na barykadę, jaką ktoś sobie zaprojektował. Ustalenie ideału wychowawczego w harcerstwie powinno stać się przedmiotem szerokiej, wszechstronnej dyskusji. Instruktorzy harcerscy i młodzież harcerska muszą być uświadomieni społecznie i politycznie — muszą wychowywać zbiorowość a nie jednostkę, muszą stanowić szkołę obywatelską w demokratycznym państwie, a nie organizm zamknięty sam w sobie...

Jeśli bowiem harcerstwo nie wyrobi w młodzieży świadomości politycznej i społecznej, uczciwości myślenia i postępowania, szerokiej tolerancji i postępowości — nie wszczepi w nią ducha dzisiejszego... żarliwego tworzenia wielkich wartości demokracji ludowej, to nad równym rytmem kroków harcerskich krążyć będą ponure widma prądów i dążeń wyrzucone przez masy pracujące poza burtę tworzonej przez nich historii”.

Już w roku 1946 — harcerstwo rzekło się „apolityczności”. Piszą o tym: W. Szczygieł („Harcerstwo”, styczeń 1946 r., *Drogi dzisiejszego harcerstwa*), R. Korzeniowski („Harcerstwo”, luty—marzec, 1946, *Jak wychować młodzież w duchu idei pracy*), A. Kamiński („Harcerstwo”, wrzesień—grudzień, 1946 r., *Harcerska służba Polsce*), oraz J. Sosnowski we wspomnianej już broszurze (*Wychowanie polityczne w harcerstwie — 1946 r.*).

„Nadszedł czas, aby Harcerstwo podjęło próbę znalezienia swego miejsca w dzisiejszym polskim życiu. Próbę rzetelną, próbę opartą na wewnętrznym przeświadczeniu, że nie względy koniunkturalne, lecz istotne, o ogromnej doniosłości przemiany, zmuszają do przepracowania podstaw istnienia Harcerstwa w nowej polskiej rzeczywistości. Jeśli harcerstwo chce żyć i pełnić nadal swoją rolę w polskim życiu — musi samo zdobyć się na próbę odszukania własnego oblicza w dzisiejszym polskim życiu.” (A. Kamiński, loc. cit., str. 5).

„Jesteśmy świadkami przemian społecznych, politycznych i gospodarczych a w związku z tym wychowawczych. Zmieniają się bowiem zarówno wartości jak i sposoby organizacji życia społecznego.

Nas, jako wychowawców..., najbardziej interesują te zagadnienia, które dotyczą przewartościowania ideału wychowawczego, a w związku z tym, roli Harcerstwa w wychowaniu młodego pokolenia.

Obowiązkiem naszym, jako instruktorów-wychowawców jest przygotowanie młodzieży do życia i co za tym idzie wiązanie naszych komórek wychowawczych z pozytywną pracą i działaniem na rzecz współczesnych spraw Polski i idących wielkich idei świata, a przede wszystkim odrodzenia pełnego człowieczeństwa.

Harcerstwo jest bazą wyjściową dającą podstawy wychowania ogólnoludzkiego i ogólnonarodowego, pomagającą w pracy wychowawczej polskiej szkole, czynnikiem oświatowo-kulturalnym, i innym organizacjom młodzieży... Zadaniem harcerstwa jest wychowanie pełnego człowieka i obywatela do wszystkich grup społecznych...

Tak za tym należy rozumieć rolę harcerstwa... Stare demokracje nie są w stanie utrzymać haseł wychowania opartego tylko o wartości humanistyczne. Wychowanie oparte tylko o wartości gospodarcze stosowane początkowo przez państwo sowieckie nie utrzymuje się i musi nastąpić przesunięcie w kierunku kultywowania wartości duchowych... Ideał wychowawczy harcerski rozwiązuje w praktyce jedno z najtrudniejszych zagadnień życia ludzkiego, tj. stosunek jednostki do społeczeństwa. Instruktor pracuje nad tym, ażeby wychowanek dorabiał się własnej autonomicznej osobowości, aby umiał tę osobowość zespolić w pracy z innymi... o efekcie i owocach pracy obywatela... w pierwszym rzędzie decyduje jego charakter, a potem dopiero przynależność do tej czy innej partii...

Idea demokracji i sprawiedliwości społecznej... to kamień węgielny naszego ideału wychowawczego. Poszanowanie pracy fizycznej i umysłowej zadecyduje o jego wartości i... znaczeniu w społeczeństwie, to jest... kamień węgielny naszego ideału wychowawczego. Wychowujemy młodzież w duchu idei międzynarodowego braterstwa. Jesteśmy z przekonania, z ducha i z czynu pacyfistami.

I wreszcie: „...przyszła Polska będzie miała takich obywateli, jakich kandydatów na tych obywateli dostarczy między innymi ZHP, dlatego w nas jest odpowiedzialność za jej przyszłość”. (W. Szczygieł: *Loc. cit.*, str. 14—20).

U J. Sosnowskiego czytamy: „Wychowanie jest procesem społecznym i jako takie w ścisłym tego słowa znaczeniu — apolityczne być nie może... Istnieje wszakże wyraźna czerwona linia pomiędzy polityką... a partyjnością. Sprawa, która dotyczy całego społeczeństwa, a nie poszczególnych jego grup czy warstw, to sprawa polityczna... zakres spraw partyjnych w odróżnieniu od politycznych daje się zacieśnić do spraw o władzę...

Wychowanie polityczne w odróżnieniu od partyjnego staje się pozaklasowym.

Chcemy czy nie chcemy jesteśmy na niepowrotnej drodze zamierania klas społecznych, takich jakimi one były dotychczas. Jest to bowiem już nie postulat polityczny a prawda socjologiczna, że społeczeństwo przyszłości będzie bezklasowe.

Reasumując zagadnienie wychowania politycznego wysuwamy następujące jego postulaty: 1) odrzucamy tezę tzw. wychowania „apolitycznego” jako bezpłodnego i realizowanego przez ludzi pozbawionych własnej postawy ideowej. 2) wychowanie skuteczne powinno być polityczne tzn. wytwarzać wśród młodzieży pogląd możliwie najobiektywniejszy na wszystkie sprawy dotyczące jej narodu jako całości (struktury), państwa, ludzkości. 3) w odróżnieniu od politycznego, wychowanie partyjne, jako zacieśniające się do postulatów jednej partii czy klasy uznać należy za niewuwzględniające w dostatecznej mierze powszechnego dziś w Polsce wychowawczego ideału humanistycznego”. (J. Sosnowski: *Loc. cit.*, str. 24—28).

Przybliżony obraz przeobrażeń jakie dokonały się w harcerstwie w ciągu ostatnich trzech lat daje nam także prawo harcerskie:

- 1) „Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy” (redakcja przedwojenna).
- 2) „Harcerz mówi prawdę, i dotrzymuje słowa” (redakcja powojenna).
- 3) „Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki” (redakcja przedwojenna).
„Harcerz służy Polsce demokratycznej i spełnia dla niej sumiennie swoje obowiązki” (redakcja powojenna).
- 4) „Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza” (w nowej redakcji prawa ZHP brak punktu o braterstwie).
- 5) „Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać” (wspólne dla obu redakcji).
- 6) „Harcerz postępuje po rycersku” (red. przedwojenna).
„Harcerz jest uczynny” (red. powojenna).
- 7) „Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim przełożonym” (red. przedwojenna).
„Harcerz jest karny, opanowany i pogodny” (red. powojenna).
- 8) „Harcerz jest zawsze pogodny” (red. przedwojenna).
„Harcerz jest karny, opanowany i pogodny” (red. powojenna).
- 9) „Harcerz jest oszczędny i ofiarny” (red. przedwojenna).
„Harcerz jest oszczędny i gospodarny” (red. powojenna).
- 10) „Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych” (red. przedwojenna).
„Harcerz jest szlachetny w myśli, mowie i uczynkach — nie pali, nie pije napojów alkoholowych” (red. powojenna).
(„Harcerstwo” — luty—marzec, 1946 r., str. 24—29).

IV. „Jednolity Front Młodzieży”

Politykę młodzieżową ostatnich miesięcy cechuje znaczne ożywienie, posiadające dwie zasadnicze przyczyny.

Jedną, jest powołanie do życia powszechnej organizacji „Służba Polsce” (ogłoszone w Dzienniku Ustaw RP. nr 12 z dn. 12. III. br.) w celu... „włączenia zespołu młodego pokolenia do pracy nad rozwojem sił i bogactwa Narodu oraz celem rozszerzenia wychowania narodowego, przedłużenia

kształcenia i wychowania młodzieży poza okres obowiązku szkolnego..." Spowodowało to nowe poruszenie opinii społecznej — czego wyrazem są liczne wypowiedzi i artykuły nie tylko w pismach młodzieżowych, ale także w tygodnikach społ.-literackich: „Dziś i Jutro“ — N. Roztworowski: *Służba Polsce* — 22 luty 1948 r., nr 12 (121), „Wieś“ — J. A. Król i O. Gałaj — *Prawda polityczna i Młodzież na widowni* — nr 27 (156), 4 lipiec 1948 r.

Drugą sprawą jest mające ostatecznie nastąpić dn. 19—21 lipca 1948 r. zjednoczenie organizacji ideowo-politycznych (na Kongresie Zjednoczeniowym, zakończone Zlotem Młodzieży Polski Ludowej dn. 22 lipca). Przyszła organizacja będzie nosiła nazwę: ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ — w skład jej wejdą cztery organizacje: Organizacja Młodzieży TUR, Związek Młodzieży Wiejskiej „WICI”, Związek WALKI MŁODYCH.

Sporadyczne wypowiedzi na temat jedności, które pojawiały się w prasie młodzieżowej i studenckiej w okresie trzechletnim, wzmożyły się w końcu 1947 roku. Ważny był pod tym względem Krajowy Zjazd ZWM-u w Warszawie w dn. 6—8 grudnia 1947 r. („Walka Młodych”, nr 68—69 dn. 6. XII. 1947 r.).

Okres od stycznia 1948 — do lipca tegoż roku był okresem „przygotowującym do jedności”.

W związku z ogólną problematyką młodzieży, proces „ujednoczenia” i związania młodzieży z ustrojem Polski Ludowej należy do tych przejawów naszego życia społecznego po wyzwoleniu, które zasługują na szczególną uwagę.

V. Na nowym etapie w ruchu młodzieżowym.

Statut, Deklaracja Programowa oraz Prawo Związku Młodzieży Polskiej wskazują na oblicze nowej organizacji. Zagadnienia, jak: 1. *Nowa Europa*, 2. *Naród i Państwo Ludowe*, 3. *Klasa robotnicza i chłopska*, które przyjął jako reprezentatywne dla oceny społecznego udziału i społecznej doniosłości poszczególnych organizacji, w programie ZMP zajmują pierwszorzędną miejsce.

Stąd też z przeszłości ZWM, OMTUR, ZMWRP „Wici“ przedostały się te elementy, które z wymienionymi zagadnieniami posiadały jak najściślejszy związek. To spowodowało, że ujmując sprawę nie tylko od strony ilości członków ale wartości ideologicznych, jakie oni wnoszą — udział czterech organizacji w kształtowaniu oblicza ideologicznego ZMP — nie jest równy.

Pobieżne i fragmentaryczne choćby przejrzenie *Prawa ZMP*, *Statutu*, oraz *Deklaracji Programowej* daje nam obraz konturu ideologicznego ZMP.

1. *ZMP-owiec kocha Polskę Ludową, służy Jej i jest gotów poświęcić wszystko dla Jej niepodległości i rozwoju.*

2. *ZMP-owiec w pracy i walce buduje Polskę silną, i sprawiedliwą, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.*

3. *ZMP-owiec jest wierny najlepszym tradycjom walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne.*

4. *ZMP-owiec czyni wszystko, aby umocnić demokrację ludową i jedność ludu pracującego miast i wsi.*

5. ZMP-owiec stale pracuje nad powiększeniem swej wiedzy, zdobywaniem światopoglądu naukowego i umiejętności zawodowych, oraz stale podnosi swój poziom kulturalny.

6. ZMP-owiec nie szczędzi wysiłków dla polepszenia doli ludzi pracy, przykładem swym zachęca innych do ciągłego współzawodnictwa w produkcji.

7. ZMP-owiec rozwija swą sprawność fizyczną i sposobi się do obrony kraju.

8. ZMP-owiec jest solidarny z międzynarodowym obozem postępu i wolności, razem z młodzieżą demokratyczną świata walczy przeciwko imperializmowi o trwały pokój i swobodny rozwój narodów.

9. ZMP-owiec kształci w sobie nową moralność społeczną, dba o majątek narodowy jak o swoje własne dobro, jest uczynny, uczciwy, prawdomówny, walczy z nacjami, przestrzega czystości obyczajów.

10. ZMP-owiec wysoko ceni godność członka Związku Młodzieży Polskiej, przestrzega zasad wewnątrz-związkowej dyscypliny, stoi na straży jedności Związku — wspólnego dobra całego młodego pokolenia.

Analiza porównawcza Deklaracji Programowych ZWM-u i ZMP rzuca dużo światła na proces dokonujących się przemian ustroju demokracji ludowej i postępujących wraz z nim przeobrażeń ideologicznych.

Na przykładzie organizacji ideowo-wychowawczych możemy także uchwycić dynamikę i tempo przemian, biorąc jako ich wskaźniki różnice w zasadniczych sformułowaniach obu deklaracji. Są one dokumentami społ.-historycznej odmienności momentów, (które obejmują okres 1945—48), związanych nie tylko chronologicznie z takimi wydarzeniami, jak: *Manifest PKWN-u i okres przygotowawczy do wyborów — a Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, czy przygotowywane zjednoczenie obu partii robotniczych.*

Symptomatyczne pod tym względem są początkowe słowa obu deklaracji:

„Jesteśmy pokoleniem epoki wielkiego przełomu. Jesteśmy pierwszym pokoleniem polskim, w którym władza należy do całego narodu, należy do mas ludowych“. (Deklaracja Programowa ZWM-u — 1945 r.).

„Jesteśmy młodym pokoleniem narodu polskiego. Jesteśmy pierwszym młodym pokoleniem Polski, które swą wiedzę, zapal i zdolności może zastosować w twórczej pracy dla narodu“. (Dek. Prog. ZMP — 1948 r.).

„Surowy nastrój walki“ ZWM-u — ustępuje miejsca „radosnemu optymizmowi“ — w programie ZMP, krytyka przeszłości i otworzenie perspektyw na przyszłość zostaje uzupełnione przez „pochwałę terażniejszości“.

A oto bardziej charakterystyczne fragmenty ideologicznego programu ZMP:

1. „Jesteśmy młodym pokoleniem narodu polskiego. Jesteśmy pierwszym młodym pokoleniem Polski, które swą wiedzę, zapal i zdolności może zastosować w twórczej pracy dla narodu.

Chcemy budować nowe życie. Chcemy zdobywać szczęście, które będzie udziałem wszystkich. Chcemy, aby Ojczyzna nasza była krajem wolnych, radosnych,

twórczych ludzi... Chcemy, by w naszym kraju zapanowała pełna sprawiedliwość społeczna, aby nikt nie był wyzyskiwany — i wszyscy ludzie stali się braćmi. Mamy śmiałe umysły i silne ramiona. Ożywia nas zapał budowniczych nowego lepszego życia.

Bogata, żyzna i piękna jest nasza ziemia. Jej wnętrza słyną obfitością węgla i innych kopalin. Z pól naszych, przy odpowiedniej uprawie, zebrać możemy więcej zboża niż kraj zdolny będzie spożyć.

Mamy szybko rozwijający się przemysł — kopalnie, huty, fabryki maszyn, produktów chemicznych, odzieży i prawie wszystkich przedmiotów codziennego użytku. Nasze fabryki i zakłady przemysłowe ciągle wołają o ręce do pracy. Coraz szerzej otwierające się dla całej młodzieży wrota szkół wszystkich typów i stopni ustokrotnieją siłę naszych ramion zdobytą wiedzą.

Nieograniczone są dziś nasze siły — nieograniczone możliwości ich zastosowania w imię szczęścia wszystkich..."

2. „Poza nami — lata niewoli i ucisku...”
3. „Władza ludu fundamentem lepszego jutra...”
4. „Przyszłość przed nami zwycięska...”
5. „Nasza ofiarna walka zwycięży przeciwności...”
6. „Walczymy przeciwko siłom wstecznym...”
7. „Nową Polskę zbuduje nowy człowiek...”
8. „Nasz rodowód...”

„Nasz rodowód wywodzi się z tradycji walk o postęp narodu i ludzkości. Łączymy w nierozdzielną jedność tradycje walk o wyzwolenie społeczne ludu pracującego miast i wsi z tradycjami walk całego narodu o wolność i niepodległość.

Drogie jest dla nas imię Tadeusza Kościuszki, który pierwszy poprowadził szeregi chłopskie do walki o wolność kraju. Bliskie jest dla nas imię ks. Ściegiennego, który wezwał lud polski do solidarności z ludem rosyjskim i przygotowywał rozprawę przeciwko polskim panom i królom. Do naszej chlubnej tradycji wpisały się niestrudzoną działalnością wśród ludu imiona Stanisława Worcella i Edwarda Dembowskiego, Joachima Lelewela i Jarosława Dąbrowskiego.

Uczymy się na doświadczeniach i czerpiemy z dorobku wielkich ruchów postępu i rewolucji XVIII i XIX wieku, Wielkiej Rewolucji Francuskiej, bohaterskiego zrywu Wiosny Ludów i wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Rosyjskiej, z dorobku Robespiera i Marata, Jeffersona i Garibaldi, Marksa i Lenina.

Wzorami są dla nas postacie uczonych i odkrywców, pionierów nieustępliwej myśli badawczej, Mikołaja Kopernika, przeciwstawiającego prawdę naukową ślepemu autorytetowi przesądu, Marii Curie-Skłodowskiej, która całą swoją wiedzę oddała w służbę ludzkości.

Aby dorobek i idee tych wielkich ruchów postępu mogły się w Polsce rozwijać, organizował walkę o społeczne wyzwolenie twórca pierwszej partii re-

wolucyjnego proletariatu, Ludwik Waryński, szli do walki z wstecznictwem chłopscy zaraniarze, łamiąc szykany dworu i plebanii.

Nawiązujemy do tradycji Marcina Kasprzaka i Stefana Okrzei. Ich nazwiska symbolizują ofiarną walkę ludu pracującego bojowników klasy robotniczej, którzy, walcząc o wyzwolenie mas pracujących z wyzysku kapitału, walczyli zarazem o wyzwolenie całego narodu ze społecznej i narodowej niewoli.

Otoczamy czią imię Tomasza Nocznickiego — przywódcy ruchu ludowego, bojownika, który pozostał na zawsze symbolem chłopskiego radykalizmu. Za wzór bierzemy postać bohaterskiego syna robotniczej Warszawy, gen. Karola Świerczewskiego, dowódcy brygad międzynarodowych, walczących przeciwko faszystom w Hiszpanii i zwycięskiego dowódcy Wojska Polskiego, które brało udział w ostatecznym rozgromieniu faszystowskich Niemiec, wiernego syna Półski, który życie poświęcił walce z reakcją i od faszystowskiej kuli zginął na wolnej polskiej ziemi.

Przykładem walki o Polskę Ludową są niezapomniane postacie przywódców młodzieży polskiej, Stanisława Dubois, Hanki Sawickiej, Janka Krasickiego i Wojtka Janczaka.

9. „*Siła nasza w jedności...*“

10. „*Wzmacniamy sojusz z demokratyczną młodzieżą świata...*“

Nowy Związek przechodzi szybki proces krystalizacji ideologicznej. Już w krótkim czasie od lipcowego Kongresu Zjednoczeniowego zarysowały się nowe momenty ideologiczne.

Istotne znaczenie pod tym względem ma *oświadczenie przewodniczącego ZMP Zurzyckiego, wygłoszone na Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, dnia 2 września br.:*

„Nacjonalistyczne odchylenie i niedoceniecie zaostrzającej się walki klasowej w kraju nie pozwoliło przez długi okres czasu na postawienie słusznej, wyraźnej koncepcji pracy na odcinku młodzieżowym, na postawienie słusznej, wyraźnej koncepcji organizacyjnej. Na odcinku młodzieżowym powodowało to brak wyraźnego, klasowego sformułowania ideologii Związku Walki Młodych, brak wyraźnego, klasowego wychowania w Związku Walki Młodych.

Ten brak istniał i trwa, musimy to stwierdzić, w dalszym ciągu w zjednoczonej organizacji Związku Młodzieży Polskiej i to stanowi dla nas poważną troskę. Odchylenie w naszej Partii jest szczególnie niebezpieczne na terenie młodzieżowym... W ZWM istniała tendencja odcinania się od młodzieżowego ruchu rewolucyjnego w przeszłości. ZWM był przedstawiony i traktowany jako organizacja powstała w okresie okupacji, bez tradycji, nie było poczucia powiązania działalności pracy Związku Walki Młodych z tradycją Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.

Stosowano na tym odcinku wstydlive milczenie i okazało się, że bez nas, bez kierownictwa młodzieżowego, w aktywie młodzieżowym odbywał się proces, który nas wyprzedzał. Na wrocławskim kongresie zjednoczeniowym, składając deklarację w imieniu Związku Walki Młodych o zjednoczeniu młodzieży, mówiąc o tradycjach Związku Walki Młodych, po raz pierwszy w historii

Związku Walki Młodych, no i po raz ostatni w historii tego Związku, wyraźnie powiedzieliśmy „wnosimy do ZMP najlepsze tradycje naszych poprzedników, bojowe, rewolucyjne, tradycje Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej“. I oto wypowiedź tą powitała burza oklasków, która zerwała się na sali. Burzą oklasków dawali wyraz swojemu stanowisku w tej sprawie nie tylko członkowie i aktyw ZWM, ale także członkowie innych organizacji młodzieżowych.

W braku wyraźnego klasowego podejścia do zagadnień, odchylenie prawicowe znalazło swój wyraz również w pewnym werbalizmie, który cechuje deklarację ideową ZMP. Odbiło się to także na zbyt liberalnym stosunku do wielu prawicowych działaczy OMTUR czy „WICI“ przy tworzeniu zjednoczonej organizacji. W dalszej pracy na odcinku młodzieżowym powinniśmy o wiele gruntowniej niż dotychczas zapoznać naszą młodzież z doświadczeniem Komsomołu. Trzeba życie codzienne ZMP przepoić duchem walki klasowej, duchem walki z krzywdą społeczną. Trzeba także otoczyć większą troską polityczną kierowniczy aktyw Związku, trzeba Związek Młodzieży Polskiej zbliżyć do naszej zasadniczej linii ideologicznej, uwzględniając oczywiście specyfikę zjednoczonej organizacji młodzieżowej“.

(„Nowe Drogi“ — nr 11, r. 48 str. 120—121).

Wypowiedź tę rozszerza *Rezolucja Plenum Zarządu Głównego ZMP* z dn. 29 września 1948 r., której istotniejsze punkty brzmią, jak następuje¹⁾:

¹⁾ Podaję pełny tekst Rezolucji:

Rezolucja Plenum Zarządu Głównego ZMP z dnia 29 września 1948 r. W deklaracji ideowo-programowej Związku Młodzieży Polskiej, uchwalonej na Kongresie Wrocławskim, ustaliliśmy jako zasadniczy cel Związku — budowę Polski, „w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka ... w której każdemu będą dane warunki swobodnego rozwoju, zgodnie z jego zdolnościami i wytrwałością w nauce i pracy dla narodu“.

Polska pełnego rozwoju ludzi pracy, nie znająca wyzysku człowieka przez człowieka -- to mmmmm

Walczą o tę Polskę przodujące siły narodu — klasa robotnicza która jednoczy swe szeregi oraz skupiające się wokół niej szerokie masy biednych i średnich chłopów.

Napotyka ją one na swej drodze na zaciekły opór pragnących powstrzymać dalszy rozwój naszego kraju żywiołów kapitalistycznych, bogaczy wiejskich i wyzyskiwaczy na wsi, bogacących się z krzywdy i wyzysku biednych i średnich chłopów, spekulantów i wyzyskiwaczy w mieście.

Zatrzymanie rozwoju społecznego kraju — to wzrost elementów kapitalistycznych — to wzrost wyzysku. Nie chcą tego najszerze masy ludności pracującej w kraju.

Walka klasowa między masami pracującymi, z klasą robotniczą ra czyste, a żywiołami kapitalizmu wyzysku i ciemnoty, łącząca się z walką na arenie międzynarodowej między obcym imperia-listycznym a obozem postępu i pokoju — przybiera na sile.

Masy pracujące Polski Ludowej idące od zwycięstwa, umacniające swą władzę państwową, w ofiarnym pełnym poświęcenia trudzić, odbudowujące kraj ze zniszczeń wojennych i dźwigające ją z zapałaniem — mają wszelkie dane do ostatecznego pokonania wyzyskiwaczy i przyspieszenia marszu do socjalizmu.

Od wyników prowadzonej przez nie walki, od jej tempa i przebiegu zależy awans społeczny, kulturalny i zawodowy młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Związek Młodzieży Polskiej — przodująca, rewolucyjna organizacja ludowej młodzieży miast i wsi bierze w toczącej się walce klasowej czynny udział u boku klasy robotniczej i mas biednego i średniego chłopstwa, mobilizując do tej walki najszerze masy młodzieży.

Plenum ZG ZMP postanawia:

„Wzmóc aktywność całej organizacji i mas młodzieży ludowej w walce klasowej o wypieranie elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi i usuwanie wszelkich form wyzysku robotników, biednych i średnich chłopów...”

„Poprowadzić bezkompromisową walkę przeciw wszelkim oddziaływaniom ideologii reakcyjnej, drobnomieszczańskiej na młodzież...”

„Rozwinąć szeroką akcję oświatową i szkoleniową wśród członków Związku i mas młodzieży w duchu nauki marksizmu-leninizmu...”

„Przez ścisłe powiązanie naszej organizacji z najszerzymi masami pracującej i uczącej się młodzieży wzmóc oddziaływanie ideowe i wychowawcze i utwierdzić rolę przodowniczą Związku w stosunku do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, Związku Harcerstwa Polskiego, społecznych i kulturalnych organizacji i zrzeseń młodzieży oraz mas młodzieży niezrzeszonej”.

Nowy program i nowe zadania stawia także przed młodzieżą organizacji ZMP referat J. Zarzyckiego: „Na drodze do zrealizowania ustroju socjalistycznego” (wygłoszony na rozszerzonym Plenum ZG ZMP dnia 28 września 1948 r.).

W referacie określona zostaje nowa sytuacja polityczna w jakiej ma działać ZMP, oraz postawa członków organizacji wobec nowych form toczącej się walki klasowej.

A oto bardziej charakterystyczne fragmenty:

Walka z naciskiem obcych ideologii.

„Nacisk poglądów drobnomieszczańskich specjalnie wyraźnie przejawia się w literaturze, sztuce, nauce. Nawet ludzie o światopoglądzie materialistycznym

Plenum ZG ZMP postanawia:

1) Wzmóc aktywność całej organizacji i mas młodzieży ludowej w walce klasowej o wypieranie elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi i usuwanie wszelkich form wyzysku robotników, biednych i średnich chłopów.

2) Stałe rozszerzać i ulepszać współzawodnictwo pracy młodzieży zarówno w mieście, jak i na wsi.

3) Poprowadzić bezkompromisową walkę przeciw wszelkim oddziaływaniom ideologii reakcyjnej, drobnomieszczańskiej na młodzież.

4) Walczyć o stałe rozszerzenie dostępu młodzieży robotniczej oraz pochodzącej z warstw biednego i średniego chłopstwa do szkół średnich i wyższych.

5) Rozwinąć szeroką akcję oświatową i szkoleniową wśród członków Związku i mas młodzieży w duchu nauki marksizmu-leninizmu.

6) Usprawnić styły pracy wszystkich instytucji organizacyjnych i całego Związku w oparciu o naukowe zasady.

7) Zacieśnić braterską współpracę z demokratyczną młodzieżą innych krajów, w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — a zwłaszcza z przodującym oddziałem młodzieży demokratycznej świata — z Wszechzwiązkowym Leninowskim Komunistycznym Związkiem Młodzieży (Komsomolem) i organizacjami młodzieży krajów demokracji ludowej.

8) Przez ścisłe powiązanie naszej organizacji z najszerzymi masami pracującej i uczącej się młodzieży wzmóc oddziaływanie ideowe i wychowawcze i utwierdzić rolę przodowniczą Związku w stosunku do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, Związku Harcerstwa Polskiego, społecznych i kulturalnych organizacji i zrzeseń młodzieży oraz mas młodzieży niezrzeszonej.

i rewolucyjnej postawie częstokroć ulegają temu naciskowi. Walka z idealistycznymi i drobnomieszczańskimi poglądami o klasową treść nauki i kultury jest ważnym odcinkiem walki klasowej a liberalne podchodzenie do błędnych poglądów i ich głosiciele może doprowadzić do spaczenia drogi rozwoju kulturalnego Polski.

Walka ta musi znaleźć swoje odbicie w charakterze naszej pracy oświatowej, w redakcjach naszych pism, a zwłaszcza w pracy naszych świetlic.

Deklaracja nasza mówi: „Będziemy zapoznawać się z wyzwajającą twórcze siły człowieka nauką marksizmu“.

Marksizm jest nauką żywą, rozwijającą się, wzbogacającą się w miarę rozwoju społecznego pojawiania się nowych form społecznych.

Nauka Marksa i Engelsa została wzbogacona i rozwinięta przez Lenina i Stalina.

Dlatego też, aby prawidłowo ocenić otaczającą nas rzeczywistość i toczącą się walkę klasową, aby dobrze zrozumieć co to jest socjalizm, aby poznać jedynie słuszną drogę do socjalizmu, trzeba poznać przodującą naukową teorię rozwoju społecznego jaką jest marksizm-leninizm...”.

Charakter ZMP

„Aby móc wykonać swoją rolę wychowawcy młodzieży polskiej i współbudowniczego Polski Socjalistycznej, związek nasz musi stać się silną, jednolitą, bojową organizacją o wyraźnie określonym obliczu ideowym. Musi dbać o czystość ideową swoich szeregów i o ich prawidłowy, robotniczy i biedno-chłopski w przeważającym procencie skład klasowy.

Związek nasz musi także wyraźnie określić swój charakter. Związek Młodzieży Polskiej jest ideowo-wychowawczą i przodującą polityczną organizacją przodującej ludowej młodzieży polskiej, organizacją, która jest w dobrym słowa tego znaczeniu awangardą młodzieży polskiej... To znaczy nie odrywać się od mas młodzieży, być z nimi ściśle związanym. Nie zamykać się w biurach, nie barykadować się biurkami i papierkami. Znać troski i problemy młodzieży, rozwiązywać je, walczyć o interesy robotniczej i biedno-chłopskiej młodzieży. To znaczy przez swoją aktywność w walce klasowej, przez wysoki poziom ideowy i polityczny, przez inicjatywę, pracowitość i dobrą organizację stać się ideowym kierownikiem „Służby Polsce“ i Harcerstwa, ideowym przywódcą młodzieży niezorganizowanej“.

Zasady nowej moralności

„ZMP wychowuje młodzież na bojowników idei sprawiedliwości społecznej, idei socjalizmu.

...Ważną i niedocenianą dotychczas przez nas metodą wychowawczą jest wychowanie przez krytykę i samokrytykę, przez krytyczną ocenę swej pracy, przez analizowanie i przelamywanie swych własnych błędów...

...Wychowujemy młodzież w duchu nowej moralności, której celem jest dobro społeczne... Tak jak interesy człowieka pracy i wyzyskiwacza są zasadniczo odmienne i wrogie sobie, tak i moralność człowieka pracy i wyzyskiwacza jest zasadniczo odmienna.

Nowa, socjalistyczna moralność jest podporządkowana interesom walki klasowej mas pracujących i z nich wynika.

Wszelka moralność wypływająca z pozaludzkich, poza klasowych przesłanek jest oszukiwaniem mas pracujących, jest próbą spętania ich walki wyzwoleniczej, próbą poddania ich w imię rzekomych pozaludzkich, pozaklasowych ideałów w niewolę i wyzysk obszarników i kapitalistów.

...Nienawidzimy ucisku i niewoli, nienawidzimy tych, którzy uciskają i niewolą, tych, którzy wyzyskują i mordują.

Milujemy tych, którzy razem z nami walczą o szczęście ludzkości. Wiemy, że nie można stać z boku. Jesteśmy w walce. Być neutralnym, to znaczy być współnikiem zbrodni.

Historia uczy nas tego wielkiego prawa, które mówi, że klasa upadająca cpiera się na kłamstwie i na duchowym rozkładzie, zaś klasa młoda — na prawdzie, bohaterstwie i wielkości". („Pokolenie" — 1—15 października 1948 r., nr 5).

Odpowiedniego materiału dostarczyć mogą także: tygodnik ZMP „Pokolenie" oraz miesięcznik instruktorski ZMP „Razem do pracy".

Na zakończenie powiedziec należy, że ani dyskusja o młodzieży, ani zagadnienie masowego ideowo-wychowawczego ruchu młodzieżowego nie tylko nie należą do spraw zakończonych, ale wykazują stałą dynamiczną i nie słabnącą doniosłość we współczesnym życiu Polski Ludowej.

KIEDY BĘDIEMY ZNALI OŚWIECIM?

„DYMY NAD BIRKENAU". „Z OTCHŁANI". „ŚMIERĆ LIBERAŁA".

Ze wspomnień i dyskusji obozowych.

przez Krystynę Duda-Dziewierz (Łódź)

Czy można to nazwać dyskusją? Czy jest to właściwe określenie dla tych różnych wypowiedzi, które bądź to same są wspomnieniami z obozów niemieckich, bądź wspomnień tych dotyczą? Dyskusję jako formę intelektualną międzyludzkiego obcowania zalicza się zazwyczaj do wielkich zdobyczy cywilizacji. Dla tego ta „dyskusja" jest czymś wyjątkowym, osobnym. Nie dotyczy ona jakiegoś fragmentu stabilizowanej intelektualnej struktury cywilizowanego świata. Wprost przeciwnie. Zaczyna się od tego, że czujemy jak załamała się cała społeczno-moralna struktura tego cywilizowanego świata, który uważaliśmy za najwyższy twór człowieka.

Przerażające były rozmiary mordu. Przerażające było stosowanie naukowych metod w masowym mordowaniu ludzi. I ta niemiecka systematyczna oszczędność zastosowana do celowego, racjonalnego wykorzystywania mordowanych: ich tłuszczu, skóry, kości, włosów. Aby się nie zmarnował ani jeden złoty ząb, mogący się przyczynić do zwycięstwa „Wielkich Niemiec".